

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicę 9,65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 283.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 8 grudnia 1933 r.

Rok XXVII.

O rządy elity.

W ostatnim czasie mówi się i pisze dużo o rządach t. zw. elity, czyli warstwie przodowniczej, mającej ująć ster nawy państwowej w swe ręce.

Zagadnienie to wcale nie nowe, bo odkąd istnieje ludzkość i odkąd powstało na naszej kuli ziemskiej pierwsze państwo, oddziałujące spontanicznie na swych obywateli, chcąc zbliżyć do siebie ich myśli, uczucia i dążenia, słowem, odkąd powstał patriotyzm państwowy i wychowanie państwowe, na czoło wszelkiej myśli zbiorowej wysuwała się elita, żądając dla siebie szacunku i posłuchu.

Jest to naturalny bieg życia ludzkiego, że gdy na arenie publicznej rozgrywa się wydarzenia i zagadnienia arcyważne i arcyaktualne, to ludzie dzielą się na obozy. Jedni okazują aktywność, a drudzy bierność. Często tak bywa, że ludzie, biorący żywy udział w ruchu społecznym, uważają siebie wyłącznie za elitę, patrząc zgóry lub z ukosa na jednostki, stojące zdala od życia publicznego, uważając je za mniej-wartościowy materiał ludzki.

Tak było w starożytności, tak było w wiekach średnich, tak jest i dziś.

Co to jest elita?

Sam wyraz pochodzi z języka francuskiego i oznacza tyle, co **wybrani, wyróżnieni, najlepsi**.

Elitą sfer towarzyskich nazywamy osoby, odznaczające się **wykształceniem, umysłem, stanem i zasadami moralnymi**. Wchodzą tu w grę przede wszystkim osobiste zalety jednostki, a nie momenty pochodzenia czy zawodu.

W armii francuskiej należą do elity żołnierze **najdzielniejsi i najwaleczniejsi**, tworzący w każdym batalionie własną kompanię.

Napoleon przydzielił do każdego batalionu dwie kompanie elity, grenadierów i wołyżerów. Wszyscy oni mieli specjalne czapki ze skór niedźwiedziej. Także kawaleria miała swe szwadrony elity.

W armjach współczesnych pewnego rodzaju elitę stanowią pułki gwardji.

W nowszych czasach do elity zalicza się **najlepszych lotników, sportowców, tancerzy, artystów, dziennikarzy**, a nawet tak zwane królowe piękności.

Elitę tworzyć mogą również ludzie o złych charakterach i podłych duszach, o ile w swych przedsięwzięciach zbrodniczych wybili się swą nadzwyczajną odwagą, sprytem czy poświęceniem.

Zasadniczo elita oznacza czynnik **dodatni, pochwalny**, atoli i koła złoczyńców mogą posiadać swą elitę.

Podstawowe zasady.

Elitę dzieli się na wybieralną i spontaniczną. Pierwszej dokonuje się na mocy **wyboru**, lub na mocy uzyskanych **rekordów**, natomiast druga **narzuca się sama** i częstokroć przeznaczona jest do ucisku i tyranji.

Elita winna być **przewodniczką myśli zbiorowej** oraz **opiekunką duchowych i moralnych potrzeb ludzkości**.

Czy tak jest w istocie?

Jak na czele jakiegokolwiek przedsiębiorstwa muszą stać jednostki ak-

tywne, twórcze, energiczne, posiadające szeroki horyzont myślowy, umiejące patrzeć w dal i przewidywać, co może przynieść zyski a co straty, tak i na czele organizacji państwowych muszą stać ludzie o takich samych zaletach i przymiotach, bo i **państwo jest przedsię-**

biorstwem, chociaż w wielkim stylu i zakresie.

Kierownicy przedsiębiorstw, a więc i państw tworzą zatem elitę, która myśli i działa nietylko dla dobra własnego, ale przede wszystkim dla dobra organizacji czy instytucji, a tem samem i dla dobra bliźnich.

Złe jest w organizacjach prywatnych i państwowych, jeżeli elita myśli tylko o sobie, o swych korzyściach, o swojej własnej przeszłości, a nie otacza odpowiednią opieką i nawet wręcz odma-

wia koniecznych akcesoryj tym, którymi są jej podstawą i fundamentem i bez których sama byłaby nicością.

Elita mundurowa.

Są państwa i społeczeństwa, które elitę swą widzą jedynie w mundurach. Wychowanie państwowe danych państw idzie w tym kierunku, ażeby obywatel miał dla munduru szacunek i respekt. Nie chodzi o to, kto nosi mundur, tylko żeby był mundur. Zapomina się o naj-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Plany sanacji

w dziedzinie reformy konstytucji.

Zmiana konstytucji bez kwalifikowanej większości Sejmu?

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.). Przez trzy dni w mieszkaniu prywatnym prezesa BB. Sławka odbywały się **narady posłów i senatorów nad projektem konstytucji**. W zakończeniu tych obrad ukazał się komunikat w póhurzędowej „Gazecie Polskiej”, że obrady te doprowadziły do **zupelnego uzgodnienia poglądów** i że praca w zakresie „wszystkich podsiawowych zasad ustroju państwa” obecnie przeniesiona zostanie na teren komisji konstytucyjnej Sejmu.

Tymczasem w przeddzień tej enuncjacji **prezes tejże komisji konstytucyjnej sejmu prof. Makowski** miał odczyt na temat zmian konstytucji. Powiedział on m. in. co następuje:

„Obecna praca reformistyczna w Polsce jest dążeniem do stworzenia **podstaw trwałych nowego porządku**. Praca ta unika pośpiechu, gdyż nie chce eksperymentować. Prace przygotowawcze są w toku, lecz przedwczesnie byłoby przesądzać ich wynik”.

Coś więc jest w nieporządku z tą zapowiedzią ostatecznego uzgodnienia poglądów na sprawę zmiany konstytucji

i przeniesienia pracy na teren komisji sejmowej, gdy nic o tem nie wie prezes tej komisji **prof. Makowski**.

Jak się dowiadujemy, na konferencjach u prezesa Sławka uzgodniona została zasada **orderowej „elity”**, która miałaby prawo wyłączne do wybierania członków senatu, mimo, **stanowczego sprzeciwu kół konserwatystów i sfer gospodarczych**.

Mówi się, że projekt ma być zgłoszony do sejmu **nie w postaci projektu ustawy konstytucyjnej, lecz w postaci**

też. Tezy takie — zdaniem sanacyjnych interpretatorów — **nie wymagają (?) większości kwalifikowanej, wystarcza do ich uchwalenia zwykła większość**. Z tego wynikałoby, że sfery sanacyjne nie są zbyt pewne uzyskania kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów poselskich i dlatego szukają jakiegoś sposobu wyjścia z tej sytuacji.

Podobno po uchwaleniu tych też konstytucyjnych nastąpić ma **rozwiązanie sejmu**.

„Święto“ Bachusa.

Pogrzeb „zmarłej szczęśliwie prohibicji“.

45.549 ofiar ludzkich pochłonęła prohibicja.

Londyn, 7. 12. (PAT.) Wiadomość o ratyfikacji została natychmiast obwieszczona przez radio i w niespełna pół go-

dziny ogłoszona została oficjalna proklamacja, oświadczająca, że 21 dodatek do konstytucji, dotyczący zniesienia prohibicji, staje się prawem.

W Ameryce zapanowała **dzika radość**. W Nowym Jorku na Broadwayu odbywały się sceny, które trudno opisać. Przez Broadway przeszedł uroczysty pochód. Na czele jego znajdowało się kilkudziesięciu policjantów konnych, za nimi orkiestra, potem wielbłąd, ciągnący wóz z trumną, w której złożono „zwicki“ **zmarłej szczęśliwie prohibicji**. Za tym pogrzebem pierwszej klasy ciągnęły się niezliczone tłumy, wznoszące okrzyki radości.

Wieczorem we wszystkich restauracjach i wielkich hotelach sprzedawano jawnie i legalnie, po raz pierwszy od 14 lat, wino i napoje wysokokowe. W hotelu „Astoria” urządzone naprędce zaimprovizowaną wystawę starych trunków, pozostałych z przed 14 laty, przyczem służba w strojach narodowych kraju, z którego trunki pochodził, podawała napoje. W porcie nowojorskim czeka już szereg okrętów, posiadających pełny ładunek trunków.

14 lat prohibicji kosztowało Amerykę, według ogłoszonej dziś oficjalnie statystyki, **45.549 ofiar ludzkich zabitych i zmarłych w związku z nielegalnym handlem napojami wysokokowem**. Dotychczas w więzieniach amerykańskich przebywa **3.765 osób, odbywających ciężkie kary więzienia za wykroczenia przeciwko zniesionej od dziś prohibicji**.

Legendarny wąż morski w objęciach pięknych pań.



W Europie panują mrozy i śniegi, w tym samym czasie w dalekiej Kalifornii można zażywać rozkoszy pod palącym promieniami słońca na morskiej plaży. Na fotografii widzimy legendarnego węża morskiego, który w okresie kanikuły letniej jest sensacją prasy od dziesiątków lat. W rękach pięknych nimf potwór morski okazał się nieszkodliwą zabawką.

prostszej i starej jak świat prawdzie, że nie strój zdobi człowieka, lecz jego umysł, jego charakter, jego dusza. Zewnętrzna szata nie mówi nic o wartości człowieka.

Jak piękność ciała i malowniczość strojów nie mogą być dowodem, że w danej powłoce cielesnej mieszka anioł, tak też i mundur o lśniących guzikach i złotych naszywkach, obwieszony choćby najwspanialszemi i najcenniejszemi orderami, nie może być wyrazem siły intelektualnej i duchowej danej jednostki.

W najpiękniejszym ciele może mieszkać szatan, a najcudniejszy mundur może nosić półgłówek, kretyn lub lajdak.

Poco i naco?

Kwestję, do czego potrzebną jest elita, rozbił dr. K. L. Koniński na łamach poznańskiego miesięcznika „Teęcza” zarówno ze stanowiska teoretycznego, jak i ze stanowiska praktycznego. Oto jego słowa:

„Kiedy jest jakiś cel do osiągnięcia, zadanie do rozwiązania — wtedy oglądamy się za najodpowiedniejszymi, aby im to zadanie powierzyć — i tych nazywamy elitą. Bez zadania, bez celu, niema elity.

Elita w tym sensie: „odpowiedni ludzie na odpowiednim miejscu” — jest zawsze więcej ideałem, marzeniem, niż rzeczywistością.

Kto stawia jakiś cel lub tylko odczuwa jakąś potrzebę, a wtedy cel stawia, ten odpowiednio do tego celu w jakiś sposób deleguje z odpowiedniego środowiska najodpowiedniejszych i obdarza ich jakąś władzą.

Například ci, co chcą się utrzymać przy władzy, obmyślają taki system władzy (elity do rządzenia), aby ona tylko z pośród nich mogła wychodzić. Rząd, któryby tego celu, utrzymania danej grupy przy władzy nie spełnił, nie będzie w tym sensie elita”.

Elita polityczna.

Powie może ktoś: „pocóż nam jakaś specjalna elita, skoro mamy już Sejm i Senat, do którego wybiera się przecież ludzi najmądrzejszych i najodpowiedniejszych”? Racja, to też nie my chcemy tej elity, lecz rząd i obóz rządzący.

W rzeczy samej posłowie i senatorowie tworzą elitę polityczną. Tak jest przynajmniej w państwach konstytucyjnych i parlamentarnych. Wprawdzie i my mamy konstytucję i parlamentaryzm, ale wiadomo powszechnie, że konstytucję zamierza się zmienić, a parlament znajduje się niemal stale na wywaszaczach. Bo to co jest, nie dogadza sferom rządzącym, a nawet często stoi na przeszkodzie w urzeczywistnieniu ich celów i zamierzeń.

Prawdą jest, że stronnictwa polityczne w Polsce zawiodyły, ale tylko częściowo. Gdyby u nas były tylko dwa lub trzy stronnictwa, jak n. p. w Anglii, to nasz stan parlamentarny byłby idealny, i z pewnością nie doszłoby do przewrotu majowego. Ale to „gdyby” jest bez znaczenia, fakty są silniejsze.

Czynnik decydujący chce nadać państwu nowe ramy ustrojowe. Nie jest on zwolennikiem parlamentaryzmu, ale parlamentu rozpedzić nie chce. Ma on niewątpliwie ku temu swe powody. A jednak chce dopiąć swego celu — drogą dyplomatyczną. Dobral więc sobie ludzi i na nich opiera swe rządy. Mało tego, chce stworzyć elitę, którąby — gdy jego może zabraknąć — politykę jego dalej kontynuowała.

W zasadzie kwestja elity politycznej nie przedstawia się zbyt groźnie, istnieje atoli uzasadniona obawa, że w praktyce zostanie ona spaczona.

W społeczeństwie jest wiele środowisk, z których każde zasługuje na to, by delegować z pośród siebie elitę polityczną.

Czy jednak tak będzie?

W ustroju demokratycznym każdorazowe wybory, o ile tylko odbywają się normalnie, dają każdemu obywatelowi lepszą sposobność wyrażenia się co do polityki rządu i stronnictw, niż w jakimkolwiek innym ustroju państwowym.

Mówi się i pisze o warcholstwie posłów i stronnictw. Ustrój parlamentarny nie jest wprawdzie doskonały, ale ma jedną dobrą stronę, a mianowicie, że różne cele poszczególnych grup i środo-

Koniec II aktu

procesu o podpalenie Reichstagu.

Van der Lubbe domaga się wydania wyroku.

Lipsk, 7. 12. (PAT). Na wstępie rozprawy zgłosił się nagle do głosu van der Lubbe, który jest zmęczony przewlekaniem procesu i domaga się kategorycznie wydania wyroku.

Dymitrow atakuje prasę.

Po odczytaniu szeregu elaboratów policyjnych Dymitrow ponownie domaga się głosu.

Przewodniczący: „Może pan mówić, ale tylko w odniesieniu do spraw, które pana dotyczą”.

Dymitrow: „Cała prasa niemiecka w czasie śledztwa prowadziła przeciwko mnie brutalną i nie przebierającą w środkach kampanję. Takie przygotowanie i tendencyjne urobienie opinii publicznej niemieckiej miało na celu wykazanie, że to ja Dymitrow jestem także sprawcą podpalenia Reichstagu. Ta rzecz została przed chwilą oficjalnie wyjaśniona. Sądzę, że „Völkischer Beobachter” i cała prasa niemiecka spróbuje poprzednio podaną nieprawdę i otwarcie przyzna, że ze sprawą podpalenia Reichstagu Dymitrow nie wspólnego niema. (Wrzawa i protesty). Niesłychanie silna konsternacja.

Dymitrow: W związku z zeznaniami świadka Grothego proszę o dodatkowe przesłuchanie komisarza policji Heissiga na okoliczność, jakie istotne powody wpłynęły na odnalezienie tego idjotycznego świadka. Ku memu zdziwieniu p. nadprokurator poparł w swoim czasie mój wniosek.

Morfiniści, psychopaci, złodzieje.

Dymitrow: Oskarżyciele publiczni ma-

ją wyraźnego pecha ze swoimi świadkami, którzy albo są morfinistami, albo psychopatami kryminalnymi, względnie złodziejami najpośledniejszego gatunku i na ich zeznaniach chcą uzasadnić swój akt oskarżenia.

Powstaje wrzawa, jakiej trybunał nie był jeszcze świadkiem. Wszyscy gwałtownie protestują przeciwko zachowaniu się Dymitrowa, co w konsekwencji prowadzi do odebrania Bułgarowi głosu.

Trybunał nagle opuszcza salę i udaje się na naradę.

Postanowienie trybunału.

Po chwili przewodniczący komunikuje: Trybunał postanawia, że jeżeli Dymitrow nadal zachowa postawę wyzywającą lub w czemkolwiek obrazi trybunał, względnie bez prawa głosu się odezwie, natychmiast automatycznie będzie usunięty z sali.

Na wniosek nadprokuratora jeden z sędziów odczytuje mnóstwo ostatnich wyroków na komunistów, mających oświetlić niebezpieczeństwo komunizmu dla całości Rzeszy w okresie przed i po rewolucji narodowej.

Dymitrow: Powołując się na odczytane wyroki, wnoszę o odczytanie wyroków na narodowych socjalistów w związku z rebelją hitlerowską, jaka miała miejsce w Monachjum w listopadzie 1923 r.

Zdecydowana postawa Dymitrowa wywołuje piorunujące wrażenie. Trybunał odracza narazie decyzję co do tej nowej sprawy. Z kolei dłuższe oświadczenie składa nadprokurator Werner i

Krótkotrwały entuzjazm Niemiec

dla inicjatywy Włoch w sprawie Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 12. Dziś o godz. 8 rano na dworcu anhaltzki pociągiem pośpiesznym z Monachjum przybył komisarz dla spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej Litwinow. Jeszcze przed kilku dniami, gdy Litwinow bawił w Rzymie, prasa niemiecka dawała do zrozumienia, że Mussolini prowadzi do porozumienia rosyjsko-niemieckiego. Wywiad Litwinowa, którego treść podaliśmy wczoraj rozwił te nadzieje.

W dniu dzisiejszym w „Völkischer Beobachter” p. Rosenberg pisząc o przybyciu Litwinowa zaznacza pod jego adresem, że walka z komunizmem na terenie wewnętrznym Rzeszy niema za-

dnego znaczenia dla polityki zagranicznej i wyraża nadzieję, że Litwinow oceni rzeczową atmosferę panującą w Berlinie, która jedynie może być pożyteczna dla interesów „obu państw”.

Litwinow podczas swego pobytu w Berlinie spotka się z nowo mianowanym ambasadorem U. S. A. Ullitem i razem z nim uda się w dalszą drogę do Rosji.

Czy Ullitt podejmie się pośrednictwa między Rzeszą a Rosją, wydaje się wrażliwie.

W każdym razie cele wizyty Litwinowa w stolicy Rzeszy są bardzo jasne. St. Ro.

wisk, dla zrealizowania których społeczeństwo wysła swoich przedstawicieli do parlamentu, dadzą się jakoś wzajemnie pogodzić, szarmonizować, jeżeli nie zaraz, to z biegiem czasu.

W każdym razie niesłuszny jest zarzut, że zasada większości, na której opiera się parlamentaryzm, polega wyłącznie na targach partyjnych. Parlament polski wykazał dużo dobrej woli i chęć w służbie dla państwa i narodu.

Najlepszym sposobem formacji elity politycznej jest wybór. Przytem wskazaną byłaby zmiana ordynacji wyborczej z uwzględnieniem wartości społecznych, kulturalnych i moralnych narodu. Mianowanie elity politycznej chybła celu, gdyż taka elita nie byłaby nigdy wyrazem życzeń i zapatrywań większości społeczeństwa.

Co i jak będzie?

Słusznie pisze dr. Koniński w swych rozważaniach nad zagadnieniem elity politycznej, że chcąc mówić na ten temat, trzeba naprzód powiedzieć, jakie cele polityczne uważa się za najważniejsze. Wtedy już będzie coś niecoś wiadomo, jak urządzić elitę. Innej pragnie się elity, gdy za cel rządzenia uważa się utrzymanie pokoju, innej, gdy wojnę, innej, gdy bezpieczeństwo i swobodę je-

Mydło Regera

posiada (23957)
daleko większą wartość
niż obecna
zniżona cena.

domaga się odrzucenia wszystkich wcześniejszych wniosków Dymitrowa.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił, że odrzuca wszystkie wnioski oskarżonego Dymitrowa, dotyczące powołania nowych świadków.

Następnie zeznawał rzeczoznawca profesor medycyny sądowej dr. Bonnhoeffer. Dał on ponownie szczegółową charakterystykę stanu umysłowego oskarżonego van der Lubbe.

Tragiczne pożegnanie.

Matka i siostra oskarżonego Dymitrowa oraz żona oskarżonego Tanewa, która od dwóch tygodni z niezwykłym zainteresowaniem śledziła rozprawę opuściły w dniu dzisiejszym Lipsk i udały się zpowrotem do Bułgarii. Dziś w przerwie popołudniowej odbyło się pełne tragizmu pożegnanie z oskarżonymi.

W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy zeznawał intendent Scranowitz, że meble w Reichstagu czyszczone powszechnie używanymi środkami. Co dwa lata odbywało się odświeżanie mebli, podłóg itd. „Sangajolem”.

Następnie zeznawał świadek rzeczoznawca chemii sądowej dr. Schatz.

W Henningsdorf należało szukać współników zbrodni.

Następnie zeznaje robotnica Kraft z Henningsdorfu, gdzie dnia 26 lutego br. w schronisku miejskim nocował van der Lubbe. Mimo usilnych indagacji Dymitrowa nic nowego nie wniosła ona do sprawy. W związku z tem Dymitrow składa znamienne oświadczenie: Jest dziś faktem, że kwestja pobytu i stosunków van der Lubbe w Henningsdorfie nie była przedmiotem dochodzeń władz policyjnych. Mojem zdaniem — mówi Dymitrow — nie współników zbrodni podpalenia Reichstagu rozszła się z tej właśnie miejscowości. Winę ponoszą oskarżyciele publiczni. Tam należało natychmiast szukać faktycznych sprawców zbrodni. Że to się nie stało, daje dużo do myślenia. Dziś jest już za późno. Ślady są dobrze zatarte.

Na tem przesłuchanie świadków zakończono.

10-godzinna rozprawa.

Na tem drugi akt procesu o podpalenie Reichstagu, tj. postępowanie dowodowe ostatecznie został zakończony. Trzecia część procesu rozpocznie się w następną środę, o godz. 9,45 przemówieniem nadprokuratora Wernera.

52-go dzień procesu nazwać można pewnego rodzaju dniem rekordowym. Rozprawa dzisiejsza trwała bez przerwy 10 godzin od godz. 9,30 do godz. 19,30.

Anglia w roli pośrednika między Niemcami a Francją.

Berlin, 7. 12. (Tel. wł.). Wizyta ambasadora angielskiego u Hitlera wywołała nową powódź pogłosek o energicznym pośrednictwie angielskiem na rzecz bezpośrednich rozmów francusko-niemieckich. Rząd niemiecki oczekuje — jak twierdzi Reuter, inicjatywy nowego rządu francuskiego. St. Ro.

Loret naczelnym dyrektorem lasów państwowych.

Warszawa, 7. 12. (PAT.) Dotychczasowy kierownik naczelnej dyrekcji lasów państwowych p. Loret został mianowany dekretem p. Prezydenta Rzplitej naczelnym dyrektorem lasów państwowych. F.

KS. DR. ZYGMUNT KOZUBSKI,
Prof. Uniw. Warszawskiego.

Niepokalana.

Na uroczystość Niekokalane Poczęcia
N. Marii Panny (8 grudnia).

Przygotowując ludzkość przez szereg wieków na przyjęcie „Króla wieków nieśmiertelnego, niewidzialnego, samego Boga“ (I Tymot. I, 17) upatruje Stwórca pośród ziemian żywy przybytek, w którym Słowo ma się stać ciałem, wybiera tajemniczą świątynię, gdzie mają się odbyć zaślubiny niewysłowione natury Boskiej z naturą ludzką, Boga z stworzeniem.

Z chwilą, gdy w odwiecznym wyroku Bożym wybór padł na Marię, Najświętszą Panną staje się najbliższą z pośród stworzeń Boga, a więc najpełniej, najdoskonalej, korzystając, najobficiej czerpiąc z samego źródła łask i błogosławieństw Bożych. Jej też jedynej pośród stworzeń, jako Tej, w której łonie przeczystem Słowo w ludzką miało się przeoblec naturę, graniczącej z Bóstwem — jak mówi Tomasz z Akwinu, przypadł w udziale najszczytniejszy przywilej, klejnot ponad wszelkie klejnoty; Ona jedna wyjęta została z pod ogólnego prawa grzechu pierworodnego, nieskalana, czysta zobaczyła światło ziemskie i bez cienia najlżejszej nawet winy osobistej przeszła przez życie.

Taką była wiara, takie przekonanie w Kościele Chrystusowym, od samego początku ery chrześcijańskiej; pokolenia żyły i umierały z wiarą w Niekokalane Poczęcie Najświętszej Marii Panny.

I rozumie to i czuje sumienie i serce katolickie, że nie mogło być inaczej, że w tem arcydziele stworzenia, w duszy wybranej, przeznaczonej na godny przybytek dla Przedwiecznej Mądrości, nie mogło być miejsca dla grzechu, a natomiast zamieszkać musiały niewyczerpane i niezgłębione tajemnice łask, niedostępne dla żadnego innego stworzenia. Stąd nie dziwi nas, że wysłaniec Boży Gabriel przywitał Marię pozdrowieniem „Ave, łaski pełna“, jak gdyby w tem słowie chciał zamknąć wszystko, co tylko o świętości, piękności i doskonałości da się powiedzieć, tak, że ponad blask tej chwały nikt się z ziemian nie wyniósł, nikt Jej nie dorównał, „kornej i górnej nad wszystkie stworzenie“ — jak o Niej śpiewa kłęczący u stóp cytarzysty Marii, Bernard w słynnej Boskiej Komedji Dantego.

W dziejach czei Niekokalanej naród polski znajdował niepoślednie miejsce. Już na synodzie w Gnieźnie w r. 1510 zgromadzeni biskupi polscy pod przewodnictwem Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, uchwaliłi, by w całej Polsce obchodzono uroczystość święto Niekokalane Poczęcia; król polski Władysław IV ustanawia order Niekokalane Poczęcia, a akademia krakowska wzorując się na akademii paryskiej, obowiązywała przysięgą swych profesorów, że bronąć będą przy każdej nadarzonej sposobności tej prawdy wiary.

Kiedy zaś nieśmiertelnej pamięci papież Pius IX gorący przyjaciel uciśnionej podówczas Polski, ogłosił w dniu 8 grudnia 1854 roku Niekokalane Poczęcie jako dogmat, artykuł wiary, w który każdy chrześcijanin-katolik musi wierzyć pod utratą Zbawienia, na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej rozpoznał się niejako drugi oficjalny akt triumfu Niekokalanej w Polsce, gdzie każde serce z natury promieniowało serdeczną i głęboką miłością Marii a z

swem gorącym uwielbieniem łączyło błagalną modlitwę, by ta, co przez Swe Niekokalane Poczęcie stawiła głowę węzła, symbolu piekła i szatana, wyzwoliła naród z niewoli i skróciła czas ciężkiej próby i nawiedzenia Bozego.

Piękną była Marija odbłaskiem duszy niepokalanej, odbłaskiem chwały mieszkającego w Niej Boga i odbłaskiem cnót, rozwijających się na tem cudownem podłożu; marzeniem tedy jest poetów, natchnieniem artystów, ideałem dziewic, zachwytem świętych. Ale, nie tylko piękna jest, lecz i najszczęśliwszą z istot ziemskich i żywym pomnikiem tej wielkiej prawdy, że szczęście ziemian w duszy ma swe siedlisko i że tylko czyste i nieskalane serca promieniować mogą radością, chociażby nawet w bólu i cierpieniu. Marija w swem życiu ziemskim dość miała trosk, przeciwności i przesładowań choćby tylko w ucieczce do Egiptu, czy podczas Nocy betlejemskiej, kiedy to „Bóg sam — jak mówi jeden z pisarzy — troszczył się tego wieczoru o wszystkich, tylko nie o swoich najbliższych“ aż do strasznej w swej groźbie sceny na Kalwarii, tak mężnie i bohatersko znoszonej dla Boga i świata. Nigdy jednakże nie było zwątpienia ani załamania i nawet jako Matka Bolesna w smutku i bólu niewypowiedzianym promienieje nadzieją i szczęściem ogary.

Nowoczesny człowiek w pogoni za szczęściem zapomniał o tej wielkiej prawdzie, że iskra szczęścia tak jak w duszy ma swój początek, tak tylko w kulturze ducha może znaleźć swe urzeczywistnienie.

Charakterystyczną jest rzeczą, że dziś



już nietylko Kościół ale ludzie nauki, lekarze badając ruśnię fizyczną i psychiczną człowieka i poszukując nowych metod leczenia, przenoszą punkt ciężkości na psychę. Jenó że nie wystarczy tu techniczna psychoanaliza, trzeba duszę przepoić balsamem łaski Bożej, ożywcami promieniami światła nieba, profilaktycznie strzec tę duszę od zboczeń i odchyżeń, bo dusza jest darem Bożym, a każdy dar stwarza pewne zadanie, które musi być spełnione.
Im większa kultura duszy, tem większa

radość, tem większe szczęście życia, te prawdę stwierdza w całej pełni Niekokalana i doświadczenie życiowe.

Kult dla Niekokalanej po myśli Kościoła — to nietylko uczucie choćby najwyższe dla Jej cudownej piękności i świętości, ale droga życia, według tego wzoru najdoskonalszego, który Bóg ludziom postawił na ziemi, dążenie do najwyższej kultury duszy, z którą nieomylnie łączy się szczęście istoty rozumnej na ziemi.

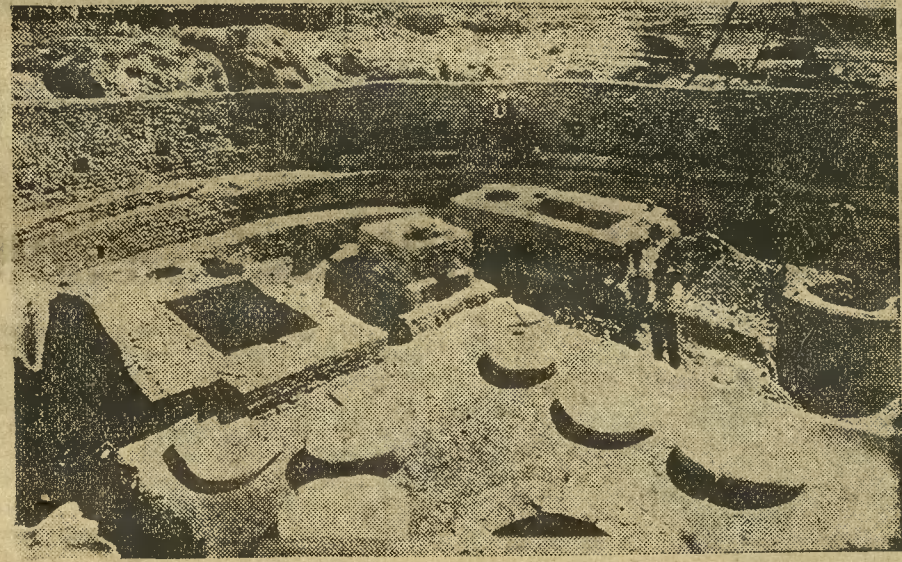
Wzlot w stratosferę w otwartej gondoli.

Doniosły wynalazek Amerykanina.

Londyński dziennik „Daily Mail“ donosi o fantastycznym planie wzniesienia

się w stratosferę na wysokość 25 angielskich mil w otwartej gondoli. Według tej wiadomości pewien młody Amerykanin, nazwiskiem Ridge, łącznie z oksfordzkim profesorem Haldanem i przemysłowcem sir Robertem Davisem, wynalazł specjalne ubranie, umożliwiające mu wytrzymanie silnie zmniejszonego ciśnienia powietrza na wielkich wysokościach. Ridge miał już dokonać w tem ubraniu próby ciśnienia powietrza, odpowiadającego ciśnieniu na wysokości 17 mil. Prócz lekkiego zranienia Ridge czuł się w czasie całej próby doskonale. Profesor Haldane oświadczył, że próba ta dowiodła, iż człowiek, zaopatrzony w odpowiednie ubranie, może się wzniesić na każdą wysokość, jaką potrafi osiągnąć balon. Wzlot w nowem ubraniu ma się odbyć w Anglii na wiosnę. Dzięki temu ubraniu Ridge będzie się mógł poruszać w balonie zupełnie swobodnie i robić obserwacje nad warunkami atmosferycznymi. Będzie on studjował przy pomocy specjalnych przyrządów promienie kosmiczne. Ridge zabierze ze sobą aparat krótkofalowy i fotograficzny.

Z niezbadanych tajemnic Meksyku.



Zdjęcie nasze przedstawia wykopaliska świeżo odkryte przez amerykańską ekspedycję archeologiczną w okolicy Czetoketel w Meksyku. Stanowią one niezbadaną jeszcze tajemnicę dziejów przedhistorycznych szczepu centralno-amerykańskiego, t. zw. „Pueblo Indian“.

Antoni Marczyński. (15)

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

Uważał ten ostatni koncept za najlepszy. Był pewny, że w ten sposób ujmie sobie Marię Deplat, która, co tu ukrywać, podobała mu się ogromnie.

— No, ja jej również zapadłem głęboko w serce, — pochlebił sobie, jako że był niepomiernie zarozumiały na tym punkcie. — Najlepszym tego dowodem jest to, że ze mną rozmawiała tak długo, a Juchnowskiego wyrzuciła za drzwi. I ostatecznie niema się czemu dziwić, iż z nas dwóch wybrała mnie. Kobiętka ma dobry gust, ot co!... Juchnowski, Juchnowski, — powtórzył kilka razy, marszcząc przy tem czoło... Jakże to ona powiedziała głośno, zanim wszedłem do jej pokoju?... Mam! — przypomniał sobie. — Zawołała: „On jest winien śmierci mego Janka!“... Co to znaczy, o licha?!

— Czyżby to miało znaczyć, że on willę podpalił?!

Ożywił się na moment, a potem zaklął siarczyście, zorientowawszy się, że liczba domniemanych podpalaczy znowu wzrosła; oprócz Jana Deplat i Emila Jalivet, miał teraz jeszcze trzeciego podejrzanego, Tadeusza Juchnowskiego.

— Coraz gorzej, coraz ciemniej, — westchnął, — a wszystkie te wątpliwości mogła była rozstrzygnąć sekcja zwłok.

Z sekcji zwłok władze zrezygnowały na usilne prośby i zaklęcia Marii Deplat, która nie chciała dopuścić do tego, by jej „ukochanego Janka krajano nożami po śmierci“. I musiała snąć mieć potrzebną protekcję, skoro ograniczono się do powierzchownych oględzin zwłok. Oczywiście takte oględziny nie dały wyniku, jakiego oczekiwał pan Kilurk, bowiem stwierdzono tylko, że Jan Deplat „zmarł skutkiem pożaru swojej willi“.

— I bądź tu człeku teraz mądry, — zrywał się. — Proszę wejść, — krzyknął, posłyszawszy pukanie do drzwi.

Weszła Zuzanna Labrosse, właścicielka tego hoteliku, niebrzydka, ale zbyt pulchnawa brunetka w „niebezpiecznym wieku“.

— Dobry wieczór panu... Czy pan nie ma jakich życzeń?

— Ja, nie, — pan Kilurk jął szybko zapinać guziki pyjamy i przybrał skromniejszą pozę, — ale pani napewno.

— Zgadł pan, — westchnęła. — Przychodzę do pana po dobrą radę. Chodzi o tę panią, którą pan przywiózł dzisiaj nad ranem.

— O panią Deplat? — ożywił się odrazu.

— Tak, Deplat... Powiedziała, że wyprowadzi się stąd jutro, jeżeli jej nie dam drugiego pokoju dla córki i służącej, która ma spać z małą. A ja naprawdę nie mam nic wolnego.

— Jakto, jeszcze pare dni temu mówiła pani, że 2 pokoje są wolne.

— Co to za pamięć! Co za pamięć! — zachwyciała się, idąc powoli w stronę tapczanu. — I były wolne. Ale jeden zajął mój siostrzeniec, Michaś, ten marynarz, wie pan? A w drugim umieściłam panią Deplat... Gdyby pan zechciał jej odstąpić swój pokój... choć na parę dni, aż się coś opróżni...

— Czy przez te parę dni mam nocować na plaży?

— Boże uchwaj! Przez te parę dni mógłby pan spać u mnie, a ja bym nocowała obok, w jadalni... No, bo przecież w łazience pan by nie chciał...

— W wannie?

— Nie. Skąd-że! Na wannie kładzie się 3 deski, na nich materac i łóżko gotowe. Nieraz już tak musieliśmy sobie radzić przy ścisiku... Ale pana redaktora nie śmiałybym na to namawiać. Wolę panu oddać moje łóżko i...

— Nie, nie, ja już wolę w łazience. Nie chciałbym pani eksmitować z jej sypialni... No, zatem pani Deplat nie potrzebuje się wyprowadzać. Pani życzenie spełnione, madame Susanne.

Pani Zuzanna nie śmiała zaprzeczyć, ale westchnęła smętnie. Potem usiadła na skraju tapczana i zaczęła się zachwycać „pyjamą pana redaktora“.

— Jedwab... Jaki przyjemny w dotyku.

— Hands-off! — syknął.

— To po niemiecku?

— Po angielsku, madame. Znaczący tyle, co: „złóż rączki na piersiach, o Zuzanno, albowiem tak ci najbardziej

do twarzy“... Ależ na swoich piersiach! Na swoich, madame Susanne! Taaak. I w tej pozie proszę pozostać aż do odwołania.

— Dobrze. Wszystko zrobię, co pan każe. Wszystko!

Wobec tego spojrzal w stronę drzwi, ale madame Susanne oczywiście nie zauważyła tego, czy nie zrozumiała i nie wyszła. Zaczęła się zalic:

— Taka jestem osłabiona, taka bezwolna, bezsilna...

— Z gorąca. To pani przejdzie, proszę tylko wciąż mówić. Bez przerwy! No? Brak tematu?... Hm. Czy są znów jakie sensacje lokalne?

— O są, są! — odparła z nagle ozywieniem. — Aresztowano grabarza!

— To się zdarza, — ziewnął Kilurk.

— Wogóle na naszym cmentarzu dzieją się teraz straszne rzeczy. Mój siostrzeniec ledwie żywy wrócił stamtąd. A Teodora Bretona coś przemieniło w wór piasku. Na własne oczy widziałam! A Bretonowa zemdląła. A wiceburmistrz rozchorował się ciężko, gdy wygłosił mowę pogrzebową...

— Jak?! Dlaczego się rozchorował?!

— Przez mowę pogrzebową... Ledwie ją skończył, a już zasłabł i... Ale może ja panu redaktorowi wszystko za porządkiem opowiem.

— Owszem, tylko wpierw... — przechylił się w stronę krzesła, znowu sięgnął po notes i szybko przekreślił notatkę nr. 3, która brzmiała: „Wygłosić mówkę pogrzebową nad trumną Jana Deplat“. — Sicher ist sicher!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dziury lekarskie dnia 8 i 9 bm. Dnia 8. bm. nosny: dr. Parnowski; tel. 12-40; dnia 9. bm. nosny: dr. Smolin, tel. 12-40, dzienny: dr. Bobkowski.

Dziury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywie — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagorza, Redy, Cieclocina, Łęzycy i Kazimierza — dr. Bożucki.

Kino „MORSKIE OKO”. „Biała Lilja” i bogaty nadprogram.

Kino „BAJKA”. Przebieg obecnego sezonu „Urwisz z Hiszpanii” oraz dodatki dźwiękowe.

Kino „CZARODZIEJKA”. Polski film „Przybłęda” z Iną Benitą. Nadprogram.

ROZBUDOWA POLSKO-CZESKOSŁOWACKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH.

Aby wzbudzić i zwiększyć zainteresowanie czeskich sfer gospodarczych gdyńskim portem, powołano w Gdyni do życia organizację pod

nazwą „Komitet zbliżenia gospodarczego czesko-słowacko-polskiego i eksploatacji portu w Gdyni”. Analogiczna organizacja powstała w Morawskiej Ostrawie.

Obydwa komitety postanowiły urządzić zjazd gospodarzy w Morawskiej Ostrawie.

Zjazd ten odbędzie się 8 grudnia br. Z Gdyni na zjazd ten wyjechał wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Smoleń oraz radca Michałowski, syndyk Związku Spedytorów, tudzież kilka innych osób.

POSIEDZENIE IZBY MORSKIEJ.

Pod przewodnictwem sędziego Speicherta odbyło się w sądzie grodzkim w Gdyni dnia 4. bm. posiedzenie Izby Morskiej, na którym rozpatrywano sprawy:

1) Awaryę holownika „Ursus”, jaka miała miejsce w Gdańsku w maju 1932 r. Izba w tej sprawie orzeczenia nie wydała, natomiast zażądała uzupełnienia dochodzeń przesłuchaniem dalszych świadków z Gdańska.

2) Wypadek wpadnięcia do otwartej luki inż. Allweila na przewozowym statku „Wilk”. Izba Morska orzekła, że wypadek powyższy spowodowany został brakiem dozoru ze strony kierownictwa statku.

3) Wypadek wpadnięcia do luki na statku norweskim „Blaaland” robotnika Jana Knapika. Izba Morska orzekła, że wypadek ten został spowodowany z jednej strony brakiem dozoru, ze strony kierownictwa statku wskutek pozostawienia otwartej luki bez oświetlenia, z drugiej strony zaś własną nieostrożnością Knapika.

UPOSAŻENIE W DZWIGI NADRZEŻA FRANCUSKIEGO.

Dnia 5 bm. zostały przesunięte 2 dźwigi półportowe z nabrzeża Stanów Zjednoczonych na nabrzeże francuskie. W ten sposób nowowybudowany dworzec morski oraz magazyny firmy „Warta” i „Aukcji Owocowych” zostały wyposażone tymczasowo w dwa dźwigi.

ODSLONIENIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ KU CZCI ST. ŻEROMSKIEGO.

W ramach uroczystości poświęcenia portu i otwarcia portowego dworca osobowego, dokonane zostanie odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez dziennikarzy gdyńskich ku uczczeniu pamięci pobytu wielkiego Piewcy Morza Polskiego i stworzenia swego potężnego dzieła „Wiatr od morza”.

Tablica ta wmurowana została na tym domu przy ul. Św. Jańskiej, gdzie wielki mistrz słowa zamieszkiwał w czasie swego pobytu w Gdyni i gdzie wsluchany w rytmiczny szum Bałtyku, tworzył swą legendę o nim.

Uroczystość tę, która odbędzie się dnia 8. bm. o godz. 14.40, zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent R. P. i wszyscy dostojnicy biorący udział w poświęceniu portu.

PORANEK SZOPENOWSKI.

W niedzielę 10. bm. o godz. 11 przed poł. (zaraz po mszy św. na Grabówku) odbędzie się w gimnazjum Tow. Szkoły Średniej (gmach Instytutu Handlu) przy ul. Morskiej, staraniem

sekcji kulturalno-oświatowej Koła Rodzicielskiego poranek muzyczny poświęcony twórczości Chopina. Na bogaty program składają się: 1. prof. Kolasinski — odczyt o Chopinie. 2. Helena Racinewska — fortepian. 3. Julja Gorzechowska — śpiew. 4. Prof. Roesner — skrzypce.

Z Gdańska.

Przed sądem gdańskim rozpoczął się wczoraj proces przeciwko członkom bojówki narządowo-socjalistycznej, która 11 października br. napadła w Elganowie na ludność polską, bijąc i niszcząc jej mienie.

W procesie przeciwko sprawcom brutalnego napadu na bezbronną ludność polską w Elganowie zapadł wyrok, skazujący głównego sprawcę i przywódcę bojówki hitlerowskiej Lauterwolda (obywatela niemieckiego!!!) na 2 lata więzienia i 3 tygodnie aresztu. Pozostałych oskarżonych na karę więzienia i aresztu od 4—8 miesięcy.

Gdańszczanie nie chcą jeść polskiego masła, fajek i t. p.?

Prezydium policji gdańskiej wydało zakaz sprzedaży na targach w miejscowościach położonych na terytorium Wolnego Miasta produktów spożywczych przez przekupniów i gospodarzy polskich.

Zakaz wprowadzony został po raz pierwszy w życie na targu w Sopotach, uniemożliwiając dużej ilości gospodarzy drobnych i przekupniów przeważnie z Kartuz, regularny zbyw swych towarów, przywożonych od wielu lat na tygodniowe targi w Sopotach, Wrzeszczu, Oliwie i Gdańsku.

Przekupnie polscy złożyli na ręce Komisarza Generalnego R. P. protest przeciwko powyższemu zakazowi.

Przed nowymi układami o umowę zbiorową w marynarce handlowej.

Z dniem 1 grudnia br. wypowiedziana została obu stronnie, t. j. tak przez armatorów, jak i przez pracowników okrętowych zawarta zeszłego roku w grudniu na przeciąg jednego roku umowa zbiorowa.

Na konferencji prasowej odbytej w piątek dnia 1 grudnia br. w lokalu Związku Armatorów pod przewodnictwem dyr. Kollata, generalny sekretarz Związku Armatorów p. dr. Bierowski przedstawił dziennikarzom w ogólnym zarysie te postulaty, jakie Zw. Armatorów ma zamiar wysunąć przy zawieraniu nowej umowy zbiorowej, biorąc pod uwagę dotychczas niestabilną koniunkturę na światowym rynku frachtowym.

Umowa ma ulec zmianie tylko częściowo, mianowicie w tych jej częściach, które dotyczą linii nieregularnych czyli t. zw. trampowych, które obecnie, wskutek zbyt wysokich płac załóg tych statków, i wobec ostrej konkurencji wszechświatowej w tym zakresie nawigacji, stają się zupełnie nierentowne i zmuszają armatorów polskich do unieruchomienia szeregu polskich statków. Do nierentowności tej przyczynia się też niemało nieodpowiednia konstrukcja statków, wymagających zbyt wiele paliwa i liczniej załogi, jak również pogorszenie się sytuacji na skutek deruty najważniejszych, bo główny środek płatniczy stanowiących walut, t. j. funta angielskiego i dolara.

Zmianie ulec musi w umowie zbiorowej przede wszystkim art. 2 dotyczący tabeli płac załogi na t. zw. trampach. Płace te muszą być doprowadzone do tej średniej wysokości jaka wynika z porównania płac, stosowanych we flotach innych krajów nadbałtyckich. Również zmianie ulec muszą i dodatki przyznawane na linii angielskiej i transatlantycznej, albowiem — zdaniem armatorów — dodatki te należałoby uregulować, zależnie od warunków służby i od sytuacji koniunkturalnej na danej linii.

W logicznej konsekwencji obniżenia płac, ulec też musi odpowiedniej zmianie taryfa za godziny nadobowiązkowe. Związek Armatorów ma też zamiar znieść t. zw. półdni wolne za niedziele które w innych umowach zbiorowych marynarce handlowej są nieznane. Wreszcie Związek Armatorów uważa za konieczne obniżenie również urlopów do połowy obecnych norm.

Rozumiemy konieczność przywrócenia zdolności konkurencyjnej naszej floty z innymi flotami nadbałtyckimi — pozwolimy sobie jednak wyrazić obawę, czy tak wielkie ofiary zrzucone na barki pracowników będą konieczne.

Drobne wiadomości.

— Biskupi austriaccy w porozumieniu z kardynałem Innitzerem wystosowali do kleru wezwanie, by wszyscy duchowni, piastujący mandaty do ciał publicznych, złożyli te mandaty.

— Gale Węgry ogarnęła silna fala mroźów. W okolicy Budapesztu 4 osoby zamarły na śmieć.

— W wyższych zakładach naukowych węgierskich ponownie miały miejsce demonstracje antyżydowskie.

— Zmarł wybitny włoski dziennikarz Rossi. Rossi był samoukiem i rozpoczął praktykę jako chłopiec do posyłek w redakcji.

— W Czechach ukonstytuowała się Najwyższa Rada Obrony Państwa. Przewodniczącym jest premier Malypetr. Do Rady powołani będą fachowi doradcy.

— Lotnik James Wedell dokonał lotu z Nowego Jorku do Miami na Florydzie w rekordowym czasie 5 godzin i pół minuty. Odległość między temi dwoma miastami wynosi 2.400 kilometrów.

ne i celowe, i czy na takich zbyt radykalnie zmienionych warunkach będzie wogóle możliwym doprowadzić do jakiegokolwiek nowej umowy zbiorowej.

Zbyt wiele ucierpiał nasz port wskutek zeszłorocznych strajków, załóg okrętowych i pracowników portowych aby go można znów narażać na silniejsze wstrząsy i zaburzenia.

Dalszy ciąg wielkiego procesu „Atlanticu”.

W szóstym dniu procesu o nadużycia w firmie „Atlantic” zeznawali świadkowie: Borzestowski, Wilkiewicz, Voigt i Bartczak, którego zeznania oczekiwane były z wielkim zainteresowaniem, jako jednego z głównych świadków oskarżenia.

Na ławie obrończej brak było adwokatów: Eltingera i Dreszera, którzy bawia chwilowo w Warszawie, zaś na ławie oskarżonych brak pani de Rosset.

Pierwszy zeznaje Borzestowski, b. ekspedjent firmy „Atlantic”, który pracował przy przeładunku węgla w porcie. Borzestowski zeznaje, iż

w okresie ciężkiej zimy 1929 r.

za zezwoleniem „Progressu” przedrygowanych zostało 4—6 wagonów węgla eksportowego na rynek wewnętrzny; odeszły one do Sopot. Różnicę frachtu wyrównano. Raz zaś z transportu przeznaczonych do Finlandji został jeden wagon miału, ponieważ statek już był przeładowany. Wagon ten później został sprzedany w cegielni w okolicy Wejherowa, ale również opłaconą została różnica frachtów. Przedrygowanie węgla eksportowego na rynek wewnętrzny nie opłacało się, gdyż za dużo ludzi musiało by o tam wiedzieć i więcej byłoby kosztowało przekupywanie ich wszystkich, aniżeli wynosiłby zarobek ze sprzedaży tego węgla. Co do

gratyfikacji świątecznych

to dawały je wszystkie firmy, nawet wcześniej, aniżeli „Atlantic”, głównie zaś w porcie dawały „Polskarob” i „Atlantic”, jako największe przedsiębiorstwa. On załatwiał rozdanie gratyfikacji kolejarzom, zaś Bartczak urzędnikom celnym. Raz dyr. Mosiewicz nie chciał dać gratyfikacji i sprzeciwił się temu Bartczak, nakłaniając do dania.

Adw. Płociennik zapytuje, czy był wypadek, by jakiś kolejarz żądał z góry wynagrodzenia za podstawienie wagonów lub inną tego rodzaju pracę?

Świadek oświadcza, że nigdy takiego wypadku nie było.

Drugi świadek, Wilkiewicz o przywilejach firmy „Atlantic” nic nie wie. O płaceniu przez „Atlantic” kolejarzom łapełek nie wie, słyszał tylko, że firmy

dawały „tradycyjnym zwyczajem”

gwiazdke.

Również świadek Voigt, który był kierownikiem ruchu w porcie, nadużyć nie widział.

Świadek Jan Bartczak zeznaje z całą pewnością: Świąteczne gratyfikacje dostawali kolejarze, celnicy i inni. Do wyższych urzędników przed świątami jeździł sam dyr. Mosiewicz. Dawane one jednak były po to, by praca w porcie nie była utrudniona, co często się zdarzało. Raz powiedział Mosiewicz do świadka: „Co zrobić z tym Szponarem?” Kiedy raz świadek

zwrócił uwagę, że dawano „szponary” (gratyfikacje) dużo kosztują.

Mosiewicz powiedział: „Co Gdynia kosztowała, to nic, ale gdyby Pan wiedział, co kosztuje ta dyrekcja w Gdańsku, toby się Pan za głowę złapał!”

Świadek słyszał, że na koncie Wollfarta wykazywana była co miesiąc pozycja 300 zł, które miał dostawać Antoniewicz.

Dalej świadek Bartczak wspomina o wyższych cenach za używanie dźwigów Urzędu Morskiego i wtedy starał się z polecenia Mosiewicza

za pośrednictwem dyr. Kawczyńskiego

o niższe. Po kilku tygodniach rachunki przysły zniżone, a kiedy świadek zwrócił dyrektorowi uwagę, iż jego interwencja pomogła, Mosiewicz odpowiedział: „Jaki Pan naiwny; to nie Pańska interwencja, tylko

moich kilka tysięcy pomogło!

Siódmy dzień rozprawy.

Dalsze zeznania Bartczaka.

Adw. Mosiewicz: Czy były wypadki, że kapitan statku wziął zamiast 60 ton 100 ton węgla a pokwitowane było 60?

Świadek: Były wypadki, że ładowano więcej, lecz niewiem aby pokwitowano mniej. Natomiast wiadomo mi, że zamiast 900 ton załadowano 700 ton na statki wyjeżdżające do Meksyku w czasie powstania a kwitowano i deklaracje celne przekładano na 900 ton.

Adw. Mosiewicz: Jaki stosunek łączyl świadka z podkomisarzem Bocheńskim?

Świadek: Był to stosunek zażyłej znajomości, bywalimy u siebie.

Adw. Mosiewicz: Czy był pan w roku 1930 z p. Bocheńskim i Laskiem w Domu Kuracyjnym i wówczas o godzinie 4 rano podszedł p. Szklarski?

Świadek: Z p. Laskiem nie mogłem być, bo go jeszcze nie było w Gdyni.

Adw. Mosiewicz: Czy pili spirytus, czy było pite z blaszanki czy karafki?

Świadek zastrzeżę się przeciwko temu pytaniu i proszę o uchylenie.

Adw. Mosiewicz: Czy mówili że ten interes wam się teraz uda?

Świadek: Wobec tego, że jest to 3 lat temu nie przypominam sobie, ani nie przypuszczam aby taka rozmowa była.

Adw. Mosiewicz: Czy pan był konfidentem straży granicznej?

Świadek: Konfidentem nigdy nie byłem ani nie jestem.

Adw. Mosiewicz: Czy były rozmowy lub telefony między świadkiem „Jasiu” podając pieniądze bo mnie są konieczne?

Sw.: Takich rozmów nie było, najwyżej mógł

prosić o pożyczanie kilka złotych, tak samo jak ja go czasem prosiłem.

Adw. Mosiewicz pyta czy świadkowi było coś wiadomo o mającym nastąpić przeniesieniu Bocheńskiego?

Świadek: Książki różne wieści o tem, ale dokładnie nie wiedziałem kiedy to przeniesienie miało nastąpić.

Adw. Mosiewicz: Czy pan dyskontował w K. K. O. jakieś weksle dla Bocheńskiego?

Sw.: Tak w K. K. O. dyskontowałem weksel z zrymem Bocheńskiego. Miałem bardzo wiele weksli, najczęściej prolongacyjnych. Na niektórych podpisywał Bocheński z grzeczności jako tyrant.

Adw. Mosiewicz: Czy pan nie mówił dyr. Mosiewiczowi, żeby z Bocheńskim się nie zadzierał, że lepiej byłoby załatwić z nim ugodę?

Sw.: Stanowczo tego nie mówiłem!

Adw. Mosiewicz: Jakie były pańskie rozmowy o odszkodowaniu?

Sw.: W każdym razie nie wzięłem nawet czwartej części tego odszkodowania, jakie otrzymał dyr. Mosiewicz od „Polskarob”.

*

Po krótkiej przerwie następuje przesłuchanie świadka Stolpa, urzędnika firmy „Warta” zajętego poprzednio w firmie „Atlantic” do roku 1930 w dziale ziomowym.

Sędzia Pałędzki: Czy wiadomo panu co o udzielaniu gratyfikacji?

Świadek: Wiem o tem, że gratyfikacje rozdawano i widziałem u p. Bartczaka listę około 15 osób, urzędników. Listę tę układał Bartczak wspólnie z Borzestowskim.

Następuje konfrontacja z Bartczakiem, który zaprzecza, jakoby on namawiał Mosiewicza do dawania gratyfikacji, ani żeby Mosiewicz miał odmówić wypłaty tych gratyfikacji.

Świadek Stolp nadal podtrzymuje, że Bartczak powiedział do niego: „Widzi pan jak ja teraz wyglądam, obiecałem im gratyfikację i już z nimi nawet popilem, a teraz dyrektor odmówił”.

Prok.: Czy kap. Antoniewicz był w firmie „Atlantic”?

Sw.: Kap. Antoniewicz był kilkakrotnie w biurze. Słyszał raz od Wohlforta, że kapitan otrzymał jakieś pieniądze ale jakie kwoty i ile razy tego nie wie.

Na pytanie sędziego Pałędzkiego świadek potwierdza także, że widywał Malinowskiego i Osińskiego, ale nie pamięta ile razy.

Prok. stwierdza sprzeczność zeznań świadka z zeznaniami złożonymi w śledztwie.

Świadek podaje dalej, że słyszał jak Bartczak a potem Wohlfort odgrążali się, że oni wkrótce wyjdą z firmy, ale to będzie ich kosztowało grube pieniądze. Obecny był prztem, zdaje się p. Damer. Było to w każdym razie przed włamaniem do biur firmy...

Wohlfort skonfrontowany ze świadkiem, oświadcza, że coś podobnego tylko powiedział w związku z propozycją dyr. Perutza, który mu proponował przejść do firmy „Progress”. Zaprzecza, ażeby w takiej formie się wyraził.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pan

Czy dzieciom można mówić prawdę?

Jakże łatwo przyzwyczajamy się do narzekania na złe czasy, na demoralizację współczesną, na brak wartości moralnych tak znamienych dla dawnych pokoleń — tak łatwo, że gotowiśmy przeczyć, iż przecie nie wszystko jest tak ponure i złe wśród czego żyjemy dzisiaj. Przed rokiem występował pewien znany prelegent z wykładem o cieniach kultury współczesnej. Niedawno zaś temu wygłosił ten sam prelegent drugi wykład o blaskach kultury współczesnej. Więc są i blaski...

Pewien wybitny filozof współczesny, wyliczając nowe prądy wychowawcze, zwrócił uwagę na to, że obecna generacja rodziców i wychowawców stawia sobie za zadanie **mówić dzieciom prawdę**. Na taką rzecz nie zdobyło się żadne dawne pokolenie i nie mówiło się dzieciom prawdy zasadniczo. Raz dlatego, że uważało się, że prawda mogłaby zaszkodzić **autorytetowi dorosłych**. Powtóre dlatego, że prawda mogłaby przekroczyć zdolności pojmowania u dziecka. A także dlatego, bo uważało się, że niejedną prawdą demoralizuje...

Dzisiaj ludzie, biorący swoje powołanie wychowawcy na serio — mówią dzieciom prawdę. Gdy na jakieś pytanie dziecka nie umieją odpowiedzieć, bo brak im wiedzy — przyznają się szczerze: nie wiem, ale do wiem się i powiem ci potem. I o dziwo! okazuje się, że **to wcale nie szkodzi autorytetowi**, natomiast wzmacnia zaufanie ze strony dziecka.

Odpowiadając na pytania dziecka, nie obawiają się udzielenie informacji, którychby dzieci na razie nie pojmowały. Wiedzą, że takie otwieranie **dalekich, nieznanymi horyzontów** jest dla dziecka bodźcem do dalszych pytań, do zdrowej ciekawości, do zdobywania nauki, do rozwoju inteligencji.

Nie obawiamy się już dzisiaj także tej prawdy, która rzekomo demoralizuje: **prawdy w dziedzinie seksualnej**. Odpowiadamy na pytania dzieci, dotyczące tej afery, szczerze, z prostotą, uprzedzając w ten sposób brudne informacje zepsutych kolegów i koleżanek. Ważną jest rzeczą, żeby dziecko w wiadomości z tej dziedziny przyjmowało w „**nastawieniu naukowym**”. Poto trzeba, by proces uświadamiania odbywał się wtedy, gdzie dziecko pewne wiadomości zdolne jest przyjąć z prostotą, bez wstrząsu... Doświadczenie potwierdza, że teoria ta jest słuszną.

Mówiąc o prawdzie i o ustosunkowaniu się do niej wychowawcy wobec dziecka, mimowoli nasuwa się myśl o pewnej „nieprawdzie” rozpowszechnionej do dziś dnia szeroko w świecie dziecięcym. Są nią **baśnie**. Czy można opowiadać baśnie? Czy można prowadzić dzieci na przedstawienia teatralne baśni? Zdania są podzielone. Zresztą — dzieci same instynktownie dobiegają sobie odpowiedni pokarm umysłowy.

Znam dziewczynkę, 3, 4-letnią, a słyszałam o chłopczyku 5-letnim, którzy odczyli swoich rodziców zabierania ich na „przedstawienia dla dzieci”. Okazało się, że widok czarów, że rozmaite zbyt fantastyczne sceny, **denerwują** tak małe dzieci, przysparzając nawet noce bezsenne. Takim dzieciom trzeba zamiast fantastycznych opowiadań o magicznych dywanach i innych dziwach z tysiąca i jednej nocy opowiedzieć na przedce zmieszane bajeczki z **najbliższego otoczenia**: o piesku, który lubił kotka, o jabłuszku, które zostało strażnięte przez chłopczyka i spadło mu prosto na nos i inne bardzo łatwe, bardzo proste, najlepiej pocieszne historyjki. Trochę później dzieci znowu nie chcą baśni. Zazdrośnie strzegą, by to była prawda, co mówi mamusia, niania. Pytają przedtem przebornie: czy to było naprawdę?

Zaobserwowałam nieraz, że **dopiero dzieci 12, 13, 14-letnie lubią baśnie**. Wiedzą przecież, że to baśnie, a jednak lubią ten świat czarów. Mogą stąd wnieść **naprawdę korzyści**, jeżeli w nich poznają charakter silne, prawe. Jeżeli baśń przeciąga ich sympatię na stronę sprawiedliwości i miłości. Takie baśnie **regulują**, jakkolwiek brzmi to absurdalnie, gdyż chodzi o baśnię — **stosunek dziecka do świata**, dają właściwą słuszną ocenę moralną, uczą współczucia...

Więc baśnie nie są złe, nie należy ich unikać, ale należy je dobrać starannie i (Ellen Key) odpowiednio do wieku dziecka.

Znana pisarka nazwała nasze pokolenie **stuleciem dziecka**, a pewien znany myśliciel orzekł, że w ciągu jednego pokolenia możnaby poprowadzić ludzkość na szczęśliwszą torę, **gdybyśmy umiejętniej zabierali się do dzieci**, nie psując, a budując i starannie gromadząc dookoła dziecka wszystko to, co przyczynia się do wytworzenia żeń idealnego typu człowieka. A na typ idealnego człowieka składa się według tego myśliczela 1) **żywołność** (czyli żywość jako przeciwstawienie do lenistwa), 2) **odwaga** (zdobyć ją odwracając uwagę od swego ja, zdobywając coraz szersze horyzonty zainteresowań poza sobą), 3) **wrażliwość** (na cudze radości i cierpienia, to co Foerster nazywa „Nächstenliebe” i „Fernstenliebe”), 4) **inteligencja**. Niby to brakuje tu kardynalnych cnót religijnych, gdyż napisał tę książkę człowiek prawdopodobnie daleko stojący od wiary — jak wielu wybitnych dziś myślicieli. Ale wespół linii jego książki wyzierają wciąż najgłębsze idee religijne... Stąd już chyba niedaleko do wiary...

Tak więc jest dużo cieni współcześnie, ale jest i dużo blasków.

A jednym z nich jest — mimo wszystko — w wielu wypadkach **stosunek do dzieci, nacechowany większą miłością i mądrością...**

M. N.

Klejnoty pięknej pani.

Korale, perły, kolczyki, naszyjniki nie tylko upiększają, ale i szpecą...

Niema chyba na świecie kobiety, która nie lubiłaby klejnotów

Nie mówiąc już o arcydziełach sztuki jubilerskiej, za któremi szaleją kobiety, ale o znacznie mniej kosztownych **blaskach ze szkła, skóry i drzewa**.

Naszyjników takich ma Pani niewątpliwie kilka. Czy troszczy się Pani o nie? Nie? To szkoda! Po kilku tygodniach **tracą one blask i barwę**.

Ale to nic straconego.

Może Pani łatwo przywrócić je do dawnej świetności.

Paciorki drewniane i z „papier mache” **oczyści** Pani w taki sposób: ułoży je Pani na kawałku płótna i obficie posypie magnezją. Potem zawinie je Pani w płótno i energicznie je potrząśnie. Potem należy je przetrzeć delikatnie miękką materją.

Paciorki kościane oczyści Pani benzyna, a gdy paciorki wyschną, przetrze je Pani delikatną szczoteczka.

Prawdziwe czerwone korale nabiorą blasku, jeżeli natrze je Pani odrobina oliwy i wytrze kawałkiem jedwabiu.

Wszelkie paciorki szklane i porcelanowe trzeba umyć w letniej wodzie z płatkami mydłanymi.

A co z perłami?

Prawdziwe perły wykąpie Pani w słonej wodzie i **wytrze do sucha aksamitem**. Sztuczne perły wymagają znacznie większych starań: ułoży je Pani w pudełku, przysypie pudrem różowym i zostawi tak na całą noc. Rano przetrze je Pani delikatną materją i będą lśniły, jak prawdziwe. **Malerka uwaga: nawet sztuczne perły nabierają więcej blasku, jeżeli je często nosić.**

Półszlachetne kamienie należy kąpać również w słonej wodzie. Naszyjnik taki zawinie Pani w muślinową chusteczkę i ułoży do ciepłej wody, wrzucając garść soli. Potrząśnie Pani nim parokrotnie, gdy sól rozpuści się w wodzie. Potem wyjmie go Pani i ułoży na grubej bibule. Gdy będzie już zupełnie suchy, należy przetrzeć naszyjnik jakąś miękką materją.

Swe skromne kosztowności otoczy Pani staranną opieką, nabiorą wówczas niewątpliwie większej ceny (w każdym razie w Pani oczach).

Pierścienki, kolczyki i zapinki oczyści Pani w zimnej wodzie miękką szczoteczka. Należy postępować jednak bardzo ostrożnie, gdyż można obluźować kamienie. Następnie skropi je Pani odrobina wody kolońskiej, by nabrały blasku.

Nie wolno jedynie Pani myć turkusów w wodzie, gdyż tracą barwę. Niech Pani nie zapomina, że naszyjnika nie kupuje się tak jak kilo cukru.

Musi Pani **bezwzględnie przymierzyć taki naszyjnik, czy kolczyki i przekonać się, czy jej jest w nim „do twarzy”**. Częstokroć błyskotki wydają się o wiele ładniejsze z okien wystawy, niż są w istocie.

Niech Pani uważnie przyjrzy się naszyjnikom, czy pasują do Jej typu i urody. Czy nie wygląda Pani w nich staro... lub śmiešno.

Powinna Pani nosić klejnoty tylko wtedy, gdy nadarzy się okazja, a nie pod wpływem nagłej fantazji, bo tylko wtedy wywrze Pani odpowiedni efekt.

Tragedia kobiet w Turcji.

Zniesienie haremów w Turcji i wprowadzenie równouprawnienia kobiet przyniosły w swych skutkach dużo dobrego, ale i sporo smutku wśród kobiet tureckich, jak stwierdziła pani Selma Ekrem, delegatka na międzynarodowy kongres kobiet, która przyjechała z Turcji. Powiedziała ona, iż od czasu zniesienia wielożenstwa w państwie tureckim **liczba starych wzięła rosnąć z zaskakującą szybkością, a zarazem rozszerza się epidemia samobójstw**. „Jest więcej kobiet niż mężczyzn w Turcji” — stwierdza pani Selma — „i chociaż my, z nowszej generacji wolimy jednożenstwo, to jednak tysiące starszych kobiet — **chciałyby wyjść zamaż**, a nie może. Co zatem mają uczynić?”

Najstarszy rękopis biblij.

Stare fragmenty biblijne na papyrusie egipskim.

Niemiecki egiptolog Hugo Ibscher, który powrócił niedawno do Berlina, kończy obecnie sensacyjne dzieło o najdawniejszych rękopisach Biblii. Studiów nad badaniem tekstów Biblii podjął się Ibscher z inicjatywy bardzo bogatego przemysłowca angielskiego, Chester Beatty'ego, właściciela licznych kopalń węgla i **posiadacza wspaniałej kolekcji starożytności**.

Przed dwoma laty Beatty zaprosił do siebie uczonego berlińskiego do Anglii, ażeby mu uporządkować jego bogate zbiory papyrusu i rękopisów wschodnich. Wśród tych rękopisów znalazł się gruby zwój **starych fragmentów biblijnych**, który kolekcjoner angielski nabył w czasie swej podróży do Egiptu. Kupiec egipski, który mu je sprzedał, oświadczył, że pochodzą one z drugiego wieku po Chrystusie. Były to więc **najstarszy rękopis biblijny**.

Praca nad odcyfrowaniem, rekonstrukcją i uzgadnianiem rękopisów w zbiorach Beatty'ego nie była łatwa. Profesor Ibscher musiał najpierw dokonać uciążliwej pracy zlepienia podartych, zniszczonych i wyblakłych rękopisów, zanim zabrał się do odczytywania ich. Pracę tę wykonał przy pomocy bardzo dokładnego badania włókien papyrusów. W ten sposób udało się w końcu uczonemu zrekonstruować rękopisy. Ale praca odczytywania ich nie była również łatwa, ponieważ w wielu miejscach rękopisy były zupełnie nieczytelne. Jedynie dzięki porównywaniu z tekstami innych biblij udało się odtworzyć brakujące miejsca.

Uczony stwierdził w końcu, że papyrusy te pochodzą rzeczywiście z drugiego wieku po Chrystusie, a fragmenty biblijne, pokrywające je, pisane są w iacniej lekko zdemformowanej wpływności wschodnimi. Inną charakterystyczną cechą tych tekstów, to brak interpunkcji, akcentów, a nawet odstępów między słowami.

Atrament, który służył do pisania kopisze grecko-lacińskiego podobny jest swoim składem chemicznym do dzisiejszego tuszu chińskiego. Siła jego musiała być niezwykła, skoro w miejscach niezniszczonych tekst można czytać z łatwością. Zrekonstruowane przez profesora Ibschera teksty należą zarówno do Starego jak do Nowego Testamentu, mianowicie do Ewangelji św. Marka i św. Łukasza. Teksty te ujawniły tylko nieznaczne odmiany w porównaniu z tekstami znanymi.

Szakalom licytacyjnym poświęć policja więcej uwagi.

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, aby wszczęły energiczną akcję, celem spraralizowania band zawodowych licytatorów, którzy działając w porozumieniu, nie dopuszczają do kupna „niezrzeszonych”. Okólnik stwierdza, że wystawiane posterunki policyjne w salach licytacyjnych nie przeciwdziałają temu w należyty sposób.



Jestem zadowolona

z „Dziennika Bydgoskiego”, który nam daje obfitość wiadomości, poucza nas w sprawach politycznych i społecznych i cieszy się sławą **postępowego pisma**. — Każda z Was, Szanowne Panie, może przekonać się o ogromnej różnicy pomiędzy „Dziennikiem Bydgoskim” a innymi gazetami.

„Ciężka woda” jest na nowszą trucizną na świecie.

Czytelników pisma naszego zainteresuje niewątpliwie następująca wiadomość z uniwersytetu Princeton w Ameryce:

Profesor Taylor wynalazł nową truciznę, która z czasem wywoła wielki przewrót w dziedzinie chemii. Trucizną tą jest t. zw. „ciężka woda”, czyli wyciąg ze zwyczajnej wody. Do wytworzenia 28 gramów „ciężkiej wody” przerobić trzeba 5500 litrów zwyczajnej wody. Jeden gram przetworu tego kosztuje obecnie 900 złotych, czyli, ze

taka ilość „ciężkiej wody”, jaka zmieści się na łyżeczkę do herbaty, kosztuje 3600 złotych!

Laboratorium prof. Taylora w uniwersytecie „Princeton” wytwarza narazie zaledwie pół naporstka tej nowej trucizny dziennie. Uczony amerykański ma nadzieję, iż w niedalekiej już przyszłości dzienna jego produkcja „ciężkiej wody” wynosić będzie nie pół, lecz pełen naporstek!

Nomad.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Tajemnica zamaryłych oczu.

— Ludzie, którzy nie zetknęli się bliżej z naszą pracą — opowiadał Konrad Wichura — pracą tropiciel i przesładowców zbrodni, bardzo często oceniają mylnie naszą pracę.

Ani im przez myśl nie przejdzie, że zamiast ścigać przestępców w podziemnych kurytarzach, zamiast tropić ich w luksusowych międzynarodowych expressach, lub gnać za nimi w pościgu samochodem, bardzo często zamykamy się w laboratorium chemicznym lub fizycznym i zamknięci w czterech ścianach pokoju, wykrywamy morderec.

Opowiem, w jaki sposób udało mi się wykryć mordercę lorda Dorincourth. Sprawa ta narobiła zresztą, nie tak znów dawno, ogromnego hałasu w Anglii, lord Dorincourth bowiem należał do najlepszych sfer angielskiego towarzystwa i cieszył się powszechnym szacunkiem.

Znaleziono go zamordowanego w białej dzień w hotelu, w którym zwykł był zamieszkiwać, ilekroć przybył do Londynu ze swych posiadłości ziemskich.

Hotel był bardzo ruchliwy, a lord był stałym gościem tego hotelu, portier nie zwrócił więc uwagi, jakie osoby tego przedpołudnia odwiedzały starego arystokratę.

Było tylko jasne, że lord Dorincourth został zamordowany w chwili, gdy gotował się do wyjścia na miasto, na krzesło bowiem przewieszona była przygotowana palto.



Wszelkie wysiłki policji, by wykryć sprawcę zbrodni, spęły na niczem. Podejrzewano wprawdzie o tę zbrodnię siostrzeńca lorda, który sprawiał mu wiele zmartwień swym trybem życia, ale przesłuchanie podejrzanego obaliło te podejrzenia.

Wówczas wpadłem na pomysł sfotografowania oczu zamordowanego, oczu, w których zaistniało straszliwe przerażenie.

Słyszałem nieraz o tem, że siatkówka oczu umierającego, podobnie, jak klisza fotograficzna utrwała to, na co wzrok pada w chwili śmierci.

Policja angielska nie dowierzała, by próba ta mogła się udać. Jakoż istotnie, kosztowała mnie ona wiele pracy, wysiłku i emocji.

Wreszcie uzyskałem powiększone odbitki. Na zdjęciach rysowała się mglista, ale przecież wystarczająco wyraźna sylwetka mężczyzny. Była to sylwetka mordercy, sylwetka, w której udało mi się znaleźć podobieństwo do siostrzeńca zamordowanego.

Złoty młodzieniec został aresztowany i zdruzgotany niesamowitym dowodem winy — przyznał się do zbrodni.

Oczy zamordowanego wydały straszliwą tajemnicę hotelowego pokoju.

Międzynarodowe żydostwo żeruje w ubezpieczeniach.

Obcy obywatele tuczą się, polscy wypełniają kadry bezrobotnych.

Faktyczna liczba bezrobotnych w Polsce a więc nie tylko tych zarejestrowanych, ale także i niezarejestrowanych, tych, którzy znikąd żadnych zasiłków nie pobierają, przekroczyła już obecnie półtora miliona. Statystyka samobójstw wykazuje, że samobójstwa z nędzy wzrosły z 20—30% w pierwszych latach kryzysowych, do 50% w ostatnim roku. Jest to niewątpliwie najsmutniejsza statystyka, która powinna być groźnym memento dla nas, aby poza interesem państwowym dbać także o narodowe interesy gospodarcze.

Jednym z głównych takich interesów gospodarczych jest zatrudnienie w pierwszym rządzie Polaków i obywateli polskich. Tymczasem wśród bezrobotnych jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunek ilości bezrobotnych poszczególnych narodowości do ilości mieszkańców danej narodowości w Polsce, to musimy skonstatować, że najsmutniej sprawa ta przedstawia się dla Polaków.

Cudzoziemcy i żydzi w asekuracji prywatnej.

Żydzi prawie bezrobocia nie znają. Żydowski przedsiębiorca stara się u siebie zatrudnić prawie wyłącznie żydów, to samo czynią Niemcy i przedsiębiorcy innych narodowości. Mogą to wprowadzić w życie tem łatwiej, że szereg dziedzin naszego życia gospodarczego opanowali prawie zupełnie.

Na tę ciekawą kwestję zwraca uwagę były dyrektor poznańskich oddziałów Tow. Ubezpieczeniowych Bronisław

Gnatowski w swej broszurze pt. „Cudzoziemcy i żydzi w asekuracji prywatnej w Polsce“). Broszura ta podaje szereg rewelacyjnych szczegółów dotyczących asekuracji. Autor stwierdza, że jedną z dziedzin gospodarczych, ku której przedewszystkiem skierowały się monopolistyczne zakusy żydostwa i która dziś została już w 10 opanowana przez żydów jest prywatna asekuracja w Polsce.

Na czoło sprawy wybija się tu przedewszystkiem dział ubezpieczeń życiowych, będący nowoczesną formą kapitalizacji. Obecnie nasz coroczny zbiór premii w dziale ubezpieczeń życiowych przekroczył już 40 milj. zł, sumę jak na nasze dzisiejsze stosunki dostatecznie poważną, aby zwrócić na nią uwagę. Ponieważ instytucje ubezpieczeniowe dysponują kredytami, więc nie obojętnym jest fakt, kto w nich zajmuje dominujące stanowisko. U nas żydzi forytują żydów.

Wywiad przemysłowy i handlowy.

Specjalnie ważną z punktu widzenia bezpieczeństwa interesów tak narodowych jak i państwowych posiada dział ubezpieczeń ogniowych. W tym dziale asekuracja prywatna skupia u siebie najbardziej szczegółowy materiał informacyjny tak o firmach handlowych, jak i przemysłowych. Plany sytuacyjne, konstrukcja budynków fabrycznych, szczegółowe opisy urządzeń fabrycznych i maszyn, słowem wszystko do najdrobniejszych szczegółów musi być towarzy-

stwu ubezpieczeń najściślej podane pod rygorem nieważności umowy.

Czy więc w obliczu tych okoliczności nie jest zastanawiającem, że w ciągu lat polskie prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe owe centrale najściślej zebranych informacji przeszły jedną po drugiej z jednym zaledwie wyjątkiem koncernu „Vesty“ w obce przeważnie ręce. Na czele tych instytucji jako dyrektorzy i kierownicy stoją przeważnie żydzi.

Na istnienie wywiadu natury polityczno-wojskowej drogą poprzez asekurację prywatną zwrócono w czasie wojny baczną uwagę we Francji i w związku z tem wydano szereg krepujących zarządzeń, które i dziś obowiązują.

Wysoce charakterystycznym jest fakt, że nie dosyć iż centrale warszawskie obsadzone są niemal całkowicie od góry do dołu przez żydów, a oddziały ich prowincjonalne również spoczywają w rękach żydów, to jeszcze na Poznańskie i Pomorze nasyła się na dyrektorów oddziałów Niemców, z których dwóch na trzech nie włada nawet językiem polskim.

Plantatorzy i biali murzyni.

Niedawno jeden z poczytnych dzienników polskich pisał o zatargu jaki powstał między cudzoziemskimi towarzystwami ubezpieczeniowymi dopuszczonymi do operacji na terenie Polski, a pracownikami biurowymi tych przedsiębiorstw. Przy tej okazji pismo zarębelowało, że wszystkie kierownicze stanowiska w tych towarzystwach są niemal wyłącznie obsadzone cudzoziemcami.

Najlepiej płatne stanowiska zajmują obywatele czechosłowaccy, belgijscy, włoscy, jugosłowiańscy — tylko nie Polacy.

Szkoda, że wówczas, kiedy się dopuszczano w drodze wyjątku takie wybrane przedsiębiorstwa obce do operacji na terenie Polski, nie uwarunkowano tego obowiązkiem zatrudniania w biurach tych przedsiębiorstw w Polsce jedynie obywateli polskich.

Mała liga obywatelstw.

Autor bardzo szczegółowo przedstawia jakie koncerty działają na terenie Polski i kto stoi na ich czele. M. in. pracuje u nas włoska spółka akcyjna „Assicurazioni Generali Trieste“. Głównym reprezentacyjnym przedstawicielem na Polskę, po śmierci śp. Stanisława ks. Lubomirskiego zamianowany został p. August Zaleski, były minister spraw zagranicznych. Centrala warszawska towarzystwa „Generali“ pod względem obywatelstwa swych władz przedstawia prawdziwą pstrokaciznę: są tam więc Włosi (Fischel, Samblich vel Sambri, Rosetti) Niemiec (Ommert), Belg (Felde), palestyńczyk (Coutzenock), Rumun (Grimblatt), Łotysz (Michelson), Austriak (Wiener). Mała liga nie tyle narodów (narodowościowy skład jest tu dość jednolity!) ile obywatelstw. Bardzo szczegółowo autor przytacza stosunki w innych przedsiębiorstwach, z biur premij ubezpieczeniowych w Polsce, poświęca słów kilka dekoratywnym osobistościom na radach nadzorczych, słowem książka jest rewelacją, którą się każdy z nas zainteresować powinien.

„Swój do swego“.

We wnioskach ogólnych autor zaznacza, że zagadnienie wyzwolenia się na polu ubezpieczeniowym z pod obecnej supremacji nie przedstawia się jeszcze w dzisiejszych warunkach ani niemożliwie, ani zbyt skomplikowanie.

Sprowadza się ono właściwie do przeprowadzenia w praktyce jak najbardziej kategorycznego nakazu zwracania się z zapotrzebowaniem ubezpieczeniowym wyłącznie do instytucji polskich.

(J.)
*) Bronisław Gnatowski „Cudzoziemcy i żydzi w asekuracji prywatnej w Polsce“.

Nowiny z Amerki.

Uczony odkrył lekarstwo przeciwko suchotom. — Nowy gmach kolegium Związku Narodowego Polskiego. — Jedność słowiańska w Kalifornii.

Dr. Stephen J. Maher, znany badacz chorób piersiowych, którego widzimy w jego laboratorium, odkrył nowy sposób zwalczania plagi, jaka zabiera tysiące



ofiar. Dr. Maher otrzymał w roku 1900 nagrodę, nadaną mu przez uniwersytet

Notre Dame za prace, dokonane na polu zwalczania suchot.

Nowy gmach szkoły polskiej w Cambridge Springs w Pensylwanii, wybudowany w roku bieżącym na miejsce starego gmachu, który spłonął, jest już na wykończeniu. Zdaleka, z odległości kilku mil widać wznoszące się na szczytce wzgórze, wysoko nad malowniczym miasteczkiem, mury nowego gmachu. Wspaniały budynek w stylu kolonialnym, najbardziej odpowiadający swemu przeznaczeniu, z wysokimi kolumnami na przedzie i piękną wieżą, sterzącą dumnie nad okolicą, jest chlubą dla Związku Narodowego Polskiego.

Klasy wysokie, widne, jasne, wszędzie dużo powietrza, wszędzie dużo miejsca. Korytarze i schody przestronne. Nad wejściem olbrzymi napis angielski „Alliance College“ (czemu nie polski?). Zaś nad napisem w kolorach olbrzymi herb polski, widoczny zdaleka.

W San Francisco odbył się pierwszy zjazd Związku Słowiańskiego. Dwieście delegatów brało udział w zjeździe. Obrady zakończyły się bankietem.

Naczelnikami kalifornijskiego Związku Słowiańskiego zostali wybrani: Kuliński (Polak) z San Francisco — prezesem, Stefan Nowakowski z Los Angeles, Slavicz z Fresno i Iwo Łopicicha z Los Angeles — wiceprezesami. Sekretarką została wybrana Czeszka Krsak z San Francisco.

Jednym z punktów programu zjazdu było odtęgnięcie Mazura, którego prowadził F. Niklasiewicz. Rosjanka Samorukowa odśpiewała szereg pieśni we wszystkich językach słowiańskich.

Gwałtowny wzrost bezrobocia.

Warszawa. (tel. wł.) Jak wynika z ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 2 bm. wynosiła ogółem 265,300 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o dalsze 18,726 osób.

Wykrycie antysowieckiej organizacji

na Dalekim Wschodzie.

Niszczycielska działalność organizacji. — Składy z bronią wylatywały w powietrze. — Aresztowanie 9000 osób. — Masowe wydalenie z kraju. — Nowa fala teroru.

(śl.) Dochodzą coraz wyraźniejsze wiadomości o wykryciu kontrrewolucyjnej organizacji, której głównym terenem był Daleki Wschód.

Spiskowcy wystąpili otwarcie już przed trzema miesiącami i w ciągu tego czasu zniszczyli szereg składów z bronią, prochowni i t. p. Niedawno nawet wysadzono w powietrze skład broni w Błagowieszczeńsku, a w Chabarowsku zdemolowano doki, przeznaczone dla reperatury statków wojennych.

W Zabajkalskim kraju do „kontrrewolucjonistów“ przyłączyli się staroobrzędowcy i niezadowoleni włościanie z kołchozów. W czasie walk, staczanych z GPU w kilku rejonach, po stronie zbur-

towanych zawsze stawali włościanie.

Obecnie aresztowano około 9.000 osób podejrzanych o udział w przygotowywaniu przewrotu i robocie antypaństwowej. Wśród aresztowanych znajduje się blisko 1000 urzędników sowieckich, czerwonych komendantów i czerwonych wojowników. Prócz aresztowanych GPU wydalilo niezliczoną ilość osób z Dalekiego Wschodu. W czasie jednak aresztowań mnóstwo spiskowców zbiegło do Mandżurji.

Oficjalnie w kołach sowieckich potwierdza się wiadomość, że antysowiecka organizacja sięgała swymi wpływami także na Ukrainę. W związku z tem oczekiwana tam jest nowa fala teroru.

Wielkopolski i Pomorze

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 7 na 8 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30; z dnia 8 na 9 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Orłem. Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Teodozja Sewastopol”.
Żołnierskie: „Prawo do miłości”.
Kino Mątwy: „Pogromcy przestworzy”.

Kurs modelarstwa w Inowrocławiu. Miejski Komitet L. O. P. P. organizuje w najbliższych dniach kurs modelarstwa lotniczego. Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje ustnie lub pismieniami Miejski Komitet L. O. P. P. na miasto Inowrocław, Magistrat, pokój 33.

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu. W czasie polowania w maj. Komaszycie, pow. inowrocławski, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł właściciel maj. Gnojno p. Mlicki, Fuzja, którą miał sofer, nagle wypaliła, raniąc poważnie p. Mlickiego w nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Wspaniały sukces myśliwych. W tych dniach urządzono wielkie polowanie z naгонką, na którym ubito 225 zajęcy i kilka bażantów. Największą ilość zajęcy zabił p. Kapeliński z Inowrocławia, który też został „królem” polowania.

Sokół remisuje z Wojskowym Klubem Sportowym 59 p. p.

W ubiegłym tygodniu odbyło się drugie spotkanie drużyn bokserskich Sokola i W. K. S. 59 p. p. w Inowrocławiu o mistrzostwo miasta. Skutkiem stronnictwa potraktowania przez sędziego zawodników Sokola, zostały zawody przerwane. Dopiero na skutek interwencji komendanta P. W. por. Praudeckiego, podjęto dalsze walki. Wynik ogłoszono najpierw 8:8, lecz później z niewiadomej przyczyny, sędzia Lynda z Poznania podał, że zwyciężył W. K. S. 59 p. p. 9:7.

Wśród licznie zgromadzonej publiczności ze zrozumiałych względów powstało oburzenie, a drużyna bokserska Sokola wniosła natychmiast protest przeciwko niesprawiedliwej i bezpodstawnej decyzji sędziego. Protest ten jednak został bez rezultatu, bo od decyzji sędziego niema odwołania.

Kruszwica.

Kino „Ziemowit”; „Błękitna Rapsodia”.

Osobiste. W tut. kościele kolejałnym został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy Józefem Głowackim z Murzynna a p. Gabriellą Kubiakówną, córką cenionego rolnika z Rzeziszyna. Ślubu udzielił ks. prałat Schoenborn. Podczas wesela zebrano okazałą sumę na kościół św. Teresy. Młodej parze „Szczęść Boże”.

Koncert religijny. W sali p. Rucińskiego urządzono wielki koncert religijny na którym wystąpił chór św. Cecylii z Inowrocławia pod batutą profesora Sobieskiego. Goście wykonali wspaniałe oratorium „Śmierć Jezusa”. Przygrywała orkiestra wojskowa 59 p. p. Całość wypadła wspaniale, sala była przepelniona.

Walne zebranie Wojaków wyznaczono na dzień 10 grudnia br. o godz. 15 u p. Rucińskiego.

Zebranie organizacyjne „Caritas”. W sali p. Rucińskiego odbyło się posiedzenie celem utworzenia w naszym mieście oddziału „Caritas”, towarzystwa opieki nad biednymi i walki z żebractwem. Przewodniczył dyr. cukrowni Krzymuski, do pióra powołano p. Marjana Tymkowskiego. Ks. prałat Schoenborn przedstawił cel organizacji i przeczytał statut, który jednogłośnie przyjęto. Uchwalono 50 gr miesięcznych składek i wykupienie biletów z 2-groszowymi dla żebraków. W skład zarządu weszli: ks. prałat Schoenborn, p. dyrektorowa Krzymuska, burmistrz Borowiak, dr. Hofmański, Jakubiec zbrojowy Kaczorowicz, kier. szkoły Kuczkowiak i kier. spółki mleczarskiej Głowacki. Na członków zgłosiło się na zebraniu 30 osób. Zarząd apeluje przede wszystkim do pp. kupców, by jak najprędzej zgłosili się do organizacji dla skutecznej walki z żebractwem i przyjęcia z pomocą biednym których jest w naszym mieście niemało.

Strzelno.

Tydzień Książki Polskiej. W ub. niedzielę odbyła się wystawa książki polskiej w jednej z ubikacji magistrackich. Frekwencja zwiedzających była słaba. W następną niedzielę

ma się odbyć kwesta uliczna na rzecz książki polskiej.

Nakrycie niebezpiecznych włamywaczy. Na zarządzenie sądu grodzkiego po długich poszukiwaniach ujęto dwóch groźnych włamywaczy Jana Mroczkowskiego i Szczepana Piechotę, których odstawiono do więzienia.

Uroczystość ku czci królowej Jadwigi urządziło Stow. Panien „Jedność”. Referat o życiu królowej Jadwigi wygłosiła p. Dalkowska, prócz tego składały się na program deklamacje i sceniczne obrazki z życia tej świętej pani.

Mogilno.

Jarmark ogólny t. j. kramny, na konie i bydło odbędzie się tu we wtorek 19. bm. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

Kursy dokształcające. Miejskowe nauczycielstwo urządza wieczorowe kursy dokształcające dla młodzieży żeńskiej i męskiej w wieku pozaszkolnym. Kursy odbywać się będą dwa razy w tygodniu od godz. 5 do 8. Kto z młodzieży rozumie potrzebę i pożytek oświaty, niechaj zgłosi się po informacje i z zapisem do

Ze związku Organizacji Pracowników Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W niedzielę 3 bm. odbyło się w sali sejmikowej Starostwa Krajowego w Poznaniu IV. roczne zgromadzenie delegatów Zw. Organizacji Pracowników Samorządu Wojewódzkiego przy udziale delegatów wszystkich stowarzyszeń związkowych, przedstawicieli bratnich organizacji itd.

Obrazy zagałł prezes związku B. Bederski i przedstawił fazy rozwoju organizacyjnego związku i doniosłość współpracy zrzeszeń pracowników samorządu wojewódzkiego.

Do prezydium zgromadzenia powołano prezesów organizacji pomorskiej i śląskiej Miąskowskiego i Mięsołka, na sekretarza p. Kurka z Poznania. Poza tym wybrano komisję wniosków, w skład której weszli koledzy: Gładyszewski z Poznania, Stempa z Torunia i Szymczak z Rybnika. Zarazem uchwalono przyjąć na członka związku organizację śląską, tj. Związek Pracowników Śląskich Zakładów Wojewódzkich w Rybniku.

Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz i organizacji. Następnie wygłosił sekretarz Zgórecki sprawozdanie z działalności związku, skarbnik Małecki z gospodarki finan-

kierownika szkoły w Rynku codziennie od godz. 15—18.

Nieszczęśliwy wypadek. Ostatnio miał miejsce nieszczęśliwy wypadek w młynie „Kawka” w Kawce pod Mogilnem, a mianowicie przy zwożeniu węgla do składnicy wskutek nieuwagi pomocnika młynarskiego Wąsowskiego Józefa najechała naładowana węglem lorka na nogi nieszczęśliwego, powodując złamanie obu nóg powyżej stóp. Poważnie rannego odwieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Strzelnie.

Nagła śmierć. W czasie pełnienia swych obowiązków zawodowych zmarł nagłe na udar serca listowy urzędu pocztowego w Dąbrowie

ś. p. Wojciech Przybylski. Zmarły z powodu sumiennego i pilnego wykonywania swoich obowiązków był bardzo poważany u swoich przełożonych i społeczeństwa.



Nieuczciwi agenci przed sądem.

(c) Kępno. Po opuszczeniu granic powiatu kępińskiego w roku 1920 przez niemiecki „Grenzschutz”, poczęła do powiatu kępińskiego przybywać ludność, zamieszkała dawniej na terenie zaborów rosyjskim i austriackim, celem wykupu ziemi z rąk niemieckich, zwłaszcza t. zw. „kolonistów”, którzy rozpoczęli wędrow-

kę do swej ojczyzny. Sytuację tę poczęli wykorzystywać różni, mniej lub więcej uczciwi pośrednicy w sprzedaży gospodarstw. Osobnicy ci, wykorzystując nieznaną im ustaw na terenie byłego zaboru pruskiego przez napływające jednostki, oszukiwali je często w sposób, wolałszy o pomstę do nieba. Oszuści kilkakrotnie stawali przed sądem, lecz po odsiedzeniu kary rozpoczęli swój nieuczyny proceder ponownie. Na tle tem rozgrywały się często tragedje. I tak w roku ubiegłym jeden z poszkodowanych gospodarzy, który stracił swój cały majątek, postanowił zemścić się na agencie Ignacym Zdunku z Kępna. Podszedł więc do Zdunka na ulicy i

strzelił doń dwukrotnie z rewolwera

w zamiarze pozbawienia go życia. Jeden z pocisków zranił lekko Zdunka, a drugi chybił. Nieszczęsny gospodarz natomiast, będąc zdania, że Zdunek został śmiertelnie zraniony pobiegł w okolicę łązek i tam celnym strzałem w skroń,

odebrał sobie życie.

Po uciążliwych dochodzeniach, wygotowały władze sądowe akt oskarżenia przeciwko Ignacemu Zdunkowi z Kępna, Józefowi Netterowi i Stankiewiczowi z Kępna, Franciszkowi Szyji i Józefowi Szmale z Ostrzeszowa, oraz ich współwinowici Netterowi z Wrześni.

Akt oskarżenia, którego dowody w postaci protokołów obejmuje 8 tomów, zarzucał oskarżonym systematyczne uprawianie nielegalnej sprzedaży gospodarstw rolnych. Złoczyńcy wychodząc świadomie na oszustwo oferowali gospodarstwa, obciążone nadmiernie hipotecznie po niezwykle niskich cenach.

Oszuści stanęli przed sądem okręgowym w Ostrowie, który skazał: Ignacego Zdunka na 3 lata więzienia, Józefa Nettera na 2 i pół roku więzienia, Franciszka Szyję na 1 i pół roku więzienia, Stankiewicza i Szymalę na 1 i pół roku więzienia oraz Nettera z Wrześni na pół roku więzienia. Wszyscy skazani, za wyjątkiem 3 ostatnich, odstawieni zostali natychmiast do więzienia.

Dalsi oskarżeni i to: Koźlikowa z domu Rychter z Bralina, Antoni Skrzypczak, oraz Kusiak z Kępna nie stawili się na rozprawę, wobec czego wysłano za nimi listy gończe.

Główna sprawczyni, niejaka Rychterowa, której gospodarstwo sprzedawane było dwa razy w miesiącu również nie stawiała się na rozprawę.

6.000 złotych pastwą złodziei.

Kępno. Lekkomysłność ludzka, jest czasami wręcz karygodna, o czym świadczy poniższy fakt, jaki miał miejsce w Kępnie. Otóż jeden z właścicieli składów w Rynku p. M. mając do dyspozycji większą sumę pieniędzy, wynoszącą podobno 6.000 zł, miał ulokować ją w kasie oszczędności lub w banku do swej dyspozycji, trzymając ją w swym mieszkaniu. Fakt urządzania sobie „skarbcia” w domu, podpadł widocznie jakimś rafinowanemu złodziejowi, gdyż onegdaj w godzinach południowych skradziono niefortunnemu kupcowi całą gotówkę. Mimo postawienia na nogi całego aparatu wywiadowczego nie udało się dotąd złodzieja przychwycić. Jesteśmy pewni, że dzielna policja kępińska zdemaskuje złoczyńcę. Niemniej jednak poczujemy się do obowiązku ostrzeżenia raz jeszcze tych jednostek, które większe sumy pieniężne przechowują w domu, przed przykremi skutkami, jakie ich mogą spotkać.

Nagła śmierć adwokata.

W Poznaniu bawił w sprawach interesów zawodowych adwokat Maksymilian Czyż z Ostrowa Wilk. W południe adwokat Czyż nie spodzianie zachorował i zmarł natychmiast po przewiezieniu do szpitala.

MATWY. Walne zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się 8. bm. o godz. 16 w Sokolni. GNIEWKOWO. Nadzwyczajne walne zebranie Sokola odbędzie się 7. bm. o godz. 19,30 w sali Parku Miejskiego.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączn- apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Przybłąda”.
Światowid: „Pieśń nad pieśniami”.
Palace: „Noc strachu”.
Lira: „Samarang”.
Corso: „Życie za złoto”.

TEATR NARODOWY.

W czwartek o godz. 20 „Coś tu nie w porządku”.

W piątek o godz. 16 „Coś tu nie w porządku”; o godz. 20 „Proszysz wśród ubogich”.

„Rządy Łokietka i Kazimierza Wielkiego”. Przypominamy, że dziś, 7. bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika, prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski wygłosi odczyt pod wyższym tytułem. Wstęp na odczyt 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Zguba bez właściciela. W ub. wtorek zatrzymała tutejsza policja konia z bryczką bez właściciela. Na bryczce znalezione półszorki i inne rzeczy. Jak się okazało, bryczkę tę skradł pewien spekulant, który widząc pościg policji ułotnił się wczas w niewiadomym kierunku. Konia wraz z bryczką zatrzymano, natomiast trudno było poszukać właściciela. Pościg za zbiegłym złodziejem jest na właściwym tropie. Właściciel może się zgłosić po swą zgubę do komisariatu.

Koło L. O. P. P. przy Spółdzielni „Kredyt Kupiecki”. Dzięki inicjatywie członka zarządu komitetu wojewódzkiego L. O. P. p. Aleksandra Krystka, powstało przy Spółdzielni „Kredyt Kupiecki” koło L. O. P. P. które liczy 27 członków, w tem dwóch członków dożywotnich. Członkowie tegoż koła niezależnie od opłacenia miesięcznej składki pragną prowadzić stałą propagandę na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przez umieszczenie napisu propagandowego na swych oknach wystawowych

sowej, a p. Sobociński z rewizji kasowości związku.

Sprawę reorganizacji Związków Pracowników Samorządowych R. P. zareferował mgr. Marchwicki. Uchwalono poprzeć stanowisko zarządu związku oraz uznano za wskazane wydanie wspólnego organu zawodowego.

Zarząd związku wybrano w nast. składzie: prezes: Bederski Bogdan z Poznania, wiceprezesi: Miąskowski Jan z Torunia i Mięsołek Wincenty z Rybnika, sekretarz: Zgórecki Jan z Poznania, skarbnik: Małecki Antoni z Poznania, zast. sekretarza: Matowski Maksymilian z Torunia, zast. skarbnika: Szymczak Amad z Rybnika.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Sobociński Stefan z Poznania, Mielcarek Florjan z Torunia i Furman Wincenty z Lublińca; zastępcy: pp. Gładyszewski Apolinary z Poznania i Łęgowski Marceł z Torunia.

W końcu wygłosił sekretarz Rady Naczelnej Z. P. S. Janowski z Warszawy referat o działalności centralnych władz organizacyjnych w sprawach zawodowych.

z wyłącznym prawem dla koła Spółdzielni i Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich. Podana przez członków Spółdzielni myśl zasługuje na uznanie.

Agentury „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Dla udogodnienia naszym Szan. Czytelnikom odbioru „Dziennika Bydgoskiego” podajemy spis naszych agentur:

W mieście: pp.: Góralska, ul. Warszawska 14; Króll, ul. Warszawska 10-12; Maruta, ul. Prosta 39.

Na Bydgoskiem Przedmieściu: pp.: Brunacki, ul. Szopena (kiosk); Szulcowa, ul. Mickiewicza nr. 59; Weryha, ul. Mickiewicza 92; Rogowska, ul. Mickiewicza 80; Wisner, ul. Mickiewicza 111; Binka, ul. Mickiewicza 126; Schmidt, ul. Mickiewicza (kiosk); Kamiarczyk, ul. Mickiewicza róg ul. Sienkiewicza (kiosk); Grobiss, ul. Bydgoska 98; Czajkowski, ul. Bydgoska (kiosk przy Parku Cegielni); Wierchowski, ul. Sienkiewicza 5; Kamiński, ul. Sienkiewicza 29; Gęstwiński, ul. Koszarowa 40; Niewiemska, ul. Koszarowa 43; Garstecki, ul. Kochanowskiego 5; Witkowski, ul. Rybaki 45; Świtlik, ul. Lindego nr. 15; Spółdzielnia 8 pac., ul. Reja 8; Spółdzielnia 4 pułku lotniczego.

Na Mokrem: pp.: Karczewski, ul. Wodna 34; Pacułowa, ul. Wodna 29; Biała, ul. Podgórna 26; Raniszewski, ul. Grudziądzka (róg Lelewela); Malinowski, ul. Grudziądzka, Czerwiński, ul. Grudziądzka; Tulejowa, ul. Czarneckiego 5; Załabski, Chełmińska Szosa 128; Dominiak, Chełmińska Szosa 110; Hoffmann, ul. Kościuszki nr. 77; Stoniecki, ul. Jana Olbrachta 4; Cieplak, ul. Sobieskiego 13.

W Podgórzu: pp.: Leier, Kruszyński, Ignaczak, Szyrbicki, Spółdzielnia 31 p. a. l.

W Rudaku: Spółdzielnia dyonu pom.; Spółdzielnia szkoły podofic. zawod.; p. Betański. Piaski-Podgórze: p. Bielicka.

Reportaże wielkopolskie.

Dlaczego nie z Poznania?

A WIEC PISZE. — GDZIE SIĘ PODZIAŁY POZNAŃSKIE TARGI NA DZIEWCZĘTA? — CO NAM ZOSTAŁO Z TYCH DNI?... — WYBORY I POTŁUCZONE LUSTRA. — ŚLUSARZ ZAWINIŁ... — KOCIOKWIK POWYBORCZY. — DŁUGI I NEONY. — ROZGROMIENIE AZJL — DODATEK NADZWYCZAJNY. — BEOCKA KUKUŁKA. — IKS. — TEATRALNE SENSACJE. — KLAWISZOWE WYŚCIGI.

Poznań, w grudniu.

Właśnie: dlaczego nie z Poznania? Dzisiaj już można. Bo dawniej pisać z Poznania i o Poznaniu do Bydgoszczy było przedsięwzięciem bezprzedmiotowym. Między temi niepodległymi miastami była symbioza, czy, jak kto woli, daleko posunięte współzycie. Gdy jakiś przedsiębiorczy bydgoszczanin chciał się bez szczególnej kontroli wypuścić, uważał za najlepsze pojechać w tym nieskromnym celu do wielkopolskiej stolicy. Również Poznań był ostatnią deską ratunku dla coraz bardziej sędziwych i wędzących w liljowym fachu panien. Zapobiegliwie mamy pakowały na karnawał swoje córki, dokształcały je w niezawodnej sztuce robienia dobrego wrażenia i pełne najlepszych nadziei jechały je wydawać zamaż. Była to doroczna Pewuka t. zw. panien z dobrego domu. Albo, jak mówili złośliwi, karnawałowy pokaz drobiu. Miel. na myśli przedewszystkiem prowincjonalne gąski.

Dziś się czasy zmieniają. O wypuszczaniu się niema mowy, bo i za co? A o pogromców staropanieństwa coraz trudniej, nawet w Poznaniu. Jedynymi naszymi stałymi ambasadorami nad Wartą zdają się być akademicy, którzy z powodu braku pieniędzy i ograniczeń wolnościowych nowej ustawy o szkołach akademickich uczą się coraz intensywniej. Poza tem jeżdżą się do Poznania w interesach nie cierpiących zwłoki, albo też, aby podsumować nastroje i... napisać eportaż. Czynię to niniejszem.

Minał tydzień od wyborów. Nigdy jeszcze na ziemiach zachodnich z okazji jakichkolwiek rozgrywek politycznych o największe nawet stawki nie doszło do takiego wyładowania namiętności. Obecna rada miejska stołecznego miasta Poznania drogo kosztowała. Dziesiątki tysięcy złotych, jeśli nie setki rzucano, aby w rezultacie... stworzyć sobie mniejszość. I to mniejszość, jak w Bydgoszczy, pozbawioną kandydatów na Führerów i czołowych śpiewaków „Pierwszej Brygady”.

Od dnia wyborów minął tydzień. Po nadmiernym wylewie uczuć, nie zawsze powściągliwych, Poznań zastygł. Po burzy znów cisza. Wyczerpanie nerwowe. Tylko na murach bliższych szronem niezatarte smolowe napisy. I gdy poprzedzany przez mróz przelatują ulice, strzępy afiszów świadczą jeszcze, ile tapeciarskiej energii włożono w całkiem złą sprawę.

Nie mogłem się powstrzymać, aby nie zająć do „Belwederu”. Ten recepcyjny lokal ongiś Powszechnej Wystawy Krajowej — to symbol fał, która szła i która została kategorycznie powstrzymana. Mimo nieczystej i zupełnie niedzielnelskiej walki została pokonana zdecydowanie na punkty 38:26. Oglądając salę „Belwederu” — ślady jeszcze są. Wyściełane, piękne krzesła, porozpruwane nożami. Czy i one były usposobione antypaństwowo? Czy może ogromne lustro i szyby tłuczone z widocznym zamięłowaniem należały do Związku Młodych Narodowców?

Przestaje się dziwić, że Poznań dał tak zdecydowany odpór. To był zdrowy odruch protestu przeciw wprowadzeniu metod, które na naszym terenie przyjąć się nie mogą.

U zwyciężonych amatorów wyborczego zwycięstwa „katzenjammer”. Po polsku: kociokwik. Wielu starszych i młodszych panów, reflektujących obok innych niespełnionych pragnień na stołek prezydencki — szuka nawzajem winnych. I znaleźć nie może. Choć koziół ofiarny jest już upatrzone. O dymisjach u góry mówi się głośno. W ciszy zimowych dni czekamy na sensację z dnia na dzień. Choć dlaczego właśnie kierunek „mocarstwowy” ma odpowiadać za grzechy wyborcze? To są tajemnice alkowy tego skomplikowanego obozu.

Swoją akcję wyborczą oparła sanacja poznańska na negacji. Zwalczając zasadniczo opozycję w państwie, chciała wygrać motyw opozycyjny w mieście. Dotychczasowa większość wytrzymała skoncentrowany atak i wzięła w dalszym ciągu odpowiedzialność za rządy w Poznaniu. Szkoda tylko, że już podobno nie podzielił z nią tej odpowiedzialności prezydent Ratajski, właściwy twórca dzisiejszego Poznania.

Z tym Poznaniem nie musi jednak być tak źle, jak twierdziły wielostronnicowe broszury sanacyjne, walające się w dniu wyborów masami w rynsztokach ulicznych. Poznań ma wprawdzie dług. Te długie są jednak lepiej i mądrzej zaciągnięte, niż obciążenia innych miast. A nawet samego państwa. I przedewszystkiem w Poznaniu za pożyczone pieniądze coś przynajmniej zrobiono. Ulicami jego chodzą z prawdziwą przyjemnością. I to nietylko w śródmieściu, ale i na peryferiach. Poznań jest miastem jednolicie europejskim. W przeciwieństwie do Warszawy, w której walają się budy kłocą się z ultramodernistycznymi gmachami. Warszawa jest azjatycka przez swoje opuszczone i niechlujne przedmieścia, jak trafnie przeciwstawił ją Poznaniowi jakiś w świecie bywały Anglik

w rozmowie z redaktorem „Kurjera Warszawskiego”.

Wybory więc minęły. Poznań szuka nowych sensacji. Bo sensacje to dziś jego specjalność. I życie Poznania nastawiło się w tym kierunku. Niema prawie dnia, żeby ulice nie rozwrzeszczały się aż do przesytu już doppingującym nerwy spokojnych zasadniczo mieszkańców — bojowym zawołaniem gazeciarzy:

- Dodatek nadzwyczajny!!!
- Wynik wyborów!
- Sprawa Ogrodowskiego!
- Wynik meczu: Polska—Niemcy!!

To zresztą jedyny beneficjusz bardziej popularnego w innych miastach fachu gazeciarzy. Nie zapominajmy, że w Poznaniu niema zasadniczo kolportażu ulicznego. Ucisza to tętno miasta, którego dominantę stanowią klaksony samochodów. Najładniejsze tramwaje, auta i neony reklam ulicznych to żywy prospekt placu Wolności i ul. 27 Grudnia.

To zewnętrzne tempo i blask zestrzają się

Grudziądź.

Dyżury pełnią: apteka „Pod Gwiazdą”, ul. Chelmińska 26 (tel. 399) i apteka „Pod Koroną”, ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Gryl: „Szpieg w masce” z Hanką Ordonówną
Orzeł: „Krew na morzu” i „Detektyw-bandyta”

TEATR MIEJSKI

W czwartek, dnia 7. bm. gościnny występ operetki bydgoskiej. Usłyszymy piękną i bogatą w melodie operetkę Kalmanna „Dziewczę z Holandji”. Po raz pierwszy ujrzymy primadonnę p. Zofję Lubiczównę, oraz urodziwą balerinę p. Grossównę w tańcu holenderskim i marynarckim. W pozostałych rolach ulubienicy publiczności jak Downunt, Morozowiczowa, Wańska, Cirin, Cybulski i inni. Początek o godz. 20.

Kra na Wiśle. Panujące od kilku dni mrozy w całej Polsce spowodowały pojawienie się kry na Wiśle. Jeśli mróz utrzyma się w dalszym ciągu, spodziewać się należy szybkiego zamarnięcia Wisły pod Grudziądziem, a temsamem powstanie nowa komunikacja po lodzie z powiatem świeckim.

Komunikat. Zwraca się uwagę właścicielom i zarządcom realności na zarządzenie prezydenta miasta w przedmiocie ogólnego tępienia szczurów w dniach 9—11 bm. Odnośne zarządzenie jest umieszczone na wszystkich słupach reklamowych. Równocześnie zwraca się uwagę, że przy nabywaniu trucizny „Pasty fosforowej” winni właściciele i zarządy realności przedkładać aptekarzom względnie drogerzystom wykazy osobiste, gdyż bez tego trucizny wydawać się nie będzie.

Apel do starszych panów. Oddział seniorów Sokola I. ćwiczy co czwartek o godz. 8 wiecz. w sali gimnastycznej szkoły Brackiej, gdzie przyjmują się także nowych członków.

Treningi sekcji bokserskiej Sokola odbywają się co wtorek i czwartek od godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Brackiej, gdzie przyjmują się także nowych członków.

Św. Mikołaj w Rodzinie Wojskowej. Do wszystkich grzecznych dzieci zapowiedział się św. Mikołaj na piątek, 8. bm. o godz. 16 w Domu Żołnierza. Miłą niespodziankę przygotowują dzieci świetlic przedszkola Rodziny Wojskowej dla swych kochanych rodziców, przyjaciół i znajomych. Ta niespodzianką będzie obraz sceniczny pt. „W noc św. Mikołaja”. Po przedstawieniu św. Mikołaj rozdawać będzie grzecznym dzieciom podarki. Paczki wszelkiego rozmiaru przyjmuje się w Domu Żołnierza

już dzisiaj szczęśliwie z życiem kulturalnym Poznania. Pod tym względem stolica Wielkopolski nabrała rozmachu i nie jest w niczym gorsza od innych ośrodków życia polskiego. Może nawet lepsza. Coraz bardziej zdecydowanie wysuwa się na czoło.

Przedewszystkiem „Różowa Kukułka”. Nie zastałem jej w domu. Wyfrunęła do Krakowa. I przeważnie została tam, ciesząc się ogromnym powodzeniem. To też charakterystyczny objaw: Kraków — dawna stolica duchowa Polski przyjmuje jak objawienie niemal występy artystów pióra i słowa z poniewieranej kiedyś przez różnych przemądrzałych „Krakauerów” — Beocji.

Poznańskim ośrodkiem nowej sztuki stać się miała kawiarnia „Pod Kaktusem” wespół z Instytutem Krzewienia Sztuki. Sala ładna i sprytnie ozdobiona, ale pusta. W Iksie wystawa przekonywującego grafika Raczyńskiego. W żółtej sali kawiarnianej ściany obwieszono pracami z grafiki stosowanej spółki małżeńskie i artystycznej Ozminów i Lipskiego. Poznań nie zdołał się jednak do tego zakładu przyzywać. Może dlatego, że jego autorowie okazali się więcej przedsiębiorcami niż artystami.

Teatry prosperują. Ostały się na placu trzy. Sensacją Poznania są „Dziewczęta w mundurkach” w Teatrze Nowym. Poszedłem. Pracowicie przesiedziałem 15 odsłon — afisz nęcił tylko dwunastoma. Poczem wyszedłem. Atrakcją miała być reklamowana przez Warszawę 17-letnia Jadzia Andrzejewska. Aktorka bezwzględnie szczera, ale jej szczerść już dziś wydaje się być manjerą. Wogóle i Izawa „Dziewczęta w mundurkach” i rozczulająca starszych zwłaszcza

KĄCIK LITERACKI.

Jasne serce, ząbki białe
Chloramizem ocalale....



cza panów młoda gwiazda — to raczej zabawki dla zblazowanej Warszawki.

W wyścigu o publiczność prowadzi Teatr Polski. Tam od pracy aż się gotuje. Temperamentna farsa: „On i jego sobowtór” na dwudziestem przedstawieniu ma komplet. To fenomen w dzisiejszych czasach. O teatrze tym rozmawiam ze znanymi tak dobrze Bydgoszczaninami Kreckimi. Krótkie spotkanie. Są zadowoleni. Pozdrawiają bydgoskich znajomych. W repertuarze Teatru Polskiego mają pole do popisu.

Teatr Wielki zasila Poznań operami i operetkami, okraszonymi występami sław śpiewaczy. Stara się o to młody dyrektor p. Lato-szewski.

Tak wygląda mniej więcej Poznań, podpatrzony z kilku naraz, choć nie wszystkich stron. Takiego bujnego życia wielkiego organizmu nie da się obramować feljetonem, montowanym na podstawie przelotnego spojrzenia.

Jeszcze jedno. Prawie wszystkie orkiestry kawiarniane teroryzują słuchaczy dwoma albo nawet trzema fortepianami. Ma to tę dobrą stronę, że niewątpliwie zmniejsza bezrobocie wśród pianistów. Innej dodatniej cechy przeważnie ta innowacja nie wykazuje. Bo ci dobrzy ludzie, bojąc się o posadę, prowadzą na cierpliwych klawiszach wyścig na temat: kto szybciej albo kto głośniej? (hak).

Nakło.

Z życia oficerów rezerwy. Dnia 9. bm. o godz. 15,30 w sali Strzelnicy odbył się miesięczne zebranie Koła Oficerów Rezerwy pow. wyrzyskiego, na które zaprasza się również niestowarzyszonych.

Kino „Polonia” wyświetla w piątek, sobotę i niedzielę film p. t. „Syn białych gór”.

„Słowianie na Bałtyku”. W niedzielę 10. bm. o godz. 17 w auli gimn. im. B. Krzywoustego prof. Uniw. Pozn. dr. Kaz. Tymieniecki wygłosi w ramach Powsz. Wykładów U. P. odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp na odczyt 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Pruszcz.

Tydzień Książki Polskiej. Z okazji Tygodnia Książki Polskiej odbędzie się w niedzielę, 10. bm. o godz. 16 w sali p. Seidla w Pruszczu wiec oświatowy.

K. P. W. w rocznicę powstania listopadowego. W dniu rocznicy powstania listopadowego miejscowe ognisko Kolejowego Przystanku Wojskowego urządziło w lokalu zebrania wieczornicę, na której prezes zawiadowca stacji Biernacki przedstawił znaczenie powstania.

Sterz.

„Św. Wojciech i jego czasy”. W niedzielę 10. bm. o godz. 17 w auli gimnazjum męskiego w Tczewie prof. Uniw. Pozn. dr. Tadeusz Silnicki wygłosi w ramach Powsz. Wykładów ciekawo odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp na odczyt 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Powiat świecki w pomocy swym bezrobotnym.

Starosta wydał odezwę do społeczeństwa powiatu.

Ze Świecia donosi nasz korespondent: Rozpoczyna się krytyczny okres zimowy, w którym to czasie klęska bezrobocia przybiera bardzo groźne rozmiary, pograżając w skrajnej nędzy tysiące bezrobotnych i ich rodzin. Liczba bezrobotnych w powiecie świeckim przekracza dziś już liczbę 2000 osób i niebawem znacznie się powiększy. Stąd też starosta powiatowy p. Stanisław Krawczyk, w trosce o los tych mas dotkniętych klęską bezrobocia, wydał odezwę do wszystkich obywateli powiatu świeckiego o niesienie pomocy tym głodującym i ich dzieciom.

„Niech każdy, mający pracę i dochód, w dobrze zrozumiałym interesie publicznym i społecznym, złoży w ofierze dobrowolny datek w naturze czy gotówce. Niech każdy mający dwie łyżki stawy, podzieli się jedną łyżką z bezrobotnym, cierpiącym niedostatek. Musimy wznowić zwyczaj, aby dzieci rodziców zarabiających, przyniosły do szkół śniadanie dla dzieci bezrobotnych” — oto urywek z tej odezwę.

Powiatowy Komitet Funduszu Pracy, na posiedzeniu swem, odbytem pod przewodnictwem starosty Krawczyka, ustalił normy jednorazowych danin, mających zostać złożonymi na rzecz bezrobotnych.

Rolnicy — jednorazowo na okres 5 miesięcy: pół funta zboża i 2 funty kartofli z każdej posiadanej lub dzierżawionej morgi (ziemi ornej).

Handel, przemysł i rzemiosło miesięcznie od 1 grudnia przez 5 miesięcy pół procent od sumy wypłaconej wszystkim zatrudnionym w przedsiębiorstwie pracownikom, robotnikom i urzędnikom (jednakże nie mniej jak 2 zł miesięcznie). Przedsiębiorcy pracujący sami lub z rodziną, przynajmniej 2 zł miesięcznie.

Wolne zawody, urzędnicy i robotnicy wszelkich kategorii, przy dochodach do 400 zł miesięcznie pół procent dochodu, przy dochodach ponad 400 zł miesięcznie 1 proc. dochodu.

Zbiórka gotówki i naturalji zajmą się komitety lokalne i powiatowy.

Manifestacyjny pogrzeb poległego w służbie policjanta Matusiaka.

Tczew. W Starogardzie odbył się manifestacyjny pogrzeb poległego w walce z bandytami posterunkowego policji sp. Matusiaka Franciszka z posterunku Zblewo.

W wigilię pogrzebu tj. w niedzielę przy tyśiącznym udziale mieszkańców miasta i okolicy o godz. 16,30 odbyła się ekspozycja zwłok do kościoła parafjalnego. Kondukt żałobny z kostnicy szpitala do kościoła prowadził ks. prałat Szumann. W kondukcje pogrzebowej oprócz rodziców zmarłego wzięli udział starosta Weiss, dowódca garnizonu ppłk. Mietkiewicz, wicepre-

zes sądu okręgowego dr. Jodłowski, burmistrz Czwojdzkiński, powiatowy komendant P. P. komisarz Tuz, członkowie rady miejskiej i sejmiku powiatowego, licnie przybyłe z całego Pomorza delegacje kadr policyjnych z wieńcami, korpus oficerski, wszystkie miejscowe towarzystwa, organizacje oraz tłumy publiczności.

Kondukt poprowadziła orkiestra 2 pułku szwoleżerów, kompania honorowa policji państwowej, oraz delegacje które niosły 32 wieńce z szarfami.

Kronika

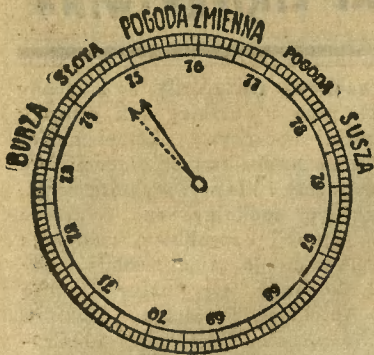
Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

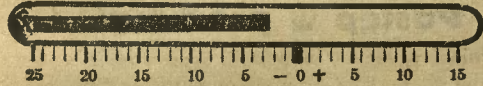
Dziś: Ambrożego b. d. K.
Jutro: Niepokalane Poczęcie N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 7.58.
Zachód słońca o godzinie 15.45.

Stan pogody

W całej Polsce najpierw pochmurno z opadami śnieżnymi, poczem zmiennie. Począwszy od północy kraju lekki mroz. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK

- od 4. XII. do 8. XII 1933 r.
- 1) Apteka na Bielawkach.
- 2) Apteka pod Łabędziem.
- 3) Apteka Staromiejska.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w święto N. P. N. M. P., w dniu 8 bm. dr. Lipczyńska, ul. Piotra Skargi 7, telefon nr. 866.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy K. Skalskiej zapowiadają afisz w bieżącym tygodniu, a mianowicie w piątek i sobotę wieczorem. Znakomita artystka święci triumfy w arcywesołej farsie P. Franka „GRAND HOTEL”.

W czwartek przedstawienie zawieszono. Tania popołudniówka operetki. W piątek, jako w dzień świąteczny, dane będzie przedstawienie popołudniowe przesłaniczej operetki współczesnej Benatzky'ego „MOJA SIOSTRA I JA” po cenach znizowanych. Początek o godz. 4-jej po poł.

W sobotę i w niedzielę po południu po cenach minimalnych od 10 gr do 1.09 zł ukaże się czarowna baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego „KROLEWNA ŚNIEŻKA I SIĘDMIU KARŁÓW”. Reżyseria spoczywa w rękach M. Cybulskiego, ilustracja muzyczna K. Kuleckiego, tańce i ewolucje układu H. Grossówny. Bilety są już w rozprzedaży.

KARMEŁKI KWAŚNE
A. Piasecki S. A. (2020)

Niepokalane Poczęcie N.M.P.

Sobór watykański, ogłaszając w roku 1854 dogmat Niekokalane Poczęcie N. Marii Panny, oznaczył to, co przekazała tradycja od apostołskich czasów, żyjąca w ludzkości, co jest zawarte w Piśmie świętym, co głosili zawsze mężowie od Ducha św. natchnieni.

Przywilej Bogarodzicy oznacza, że była Ona od pierwszej chwili poczęcia bez wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego, wskutek czego żadna pokusa do grzechu, żadna zła myśl, a tembardziej sam grzech nie miały do Niej dostępu. Trzeba było bowiem, a żeby najczystsza była Ta, która miała dać życie ludzkie Synowi Bożemu. I dlatego Archanioł Gabriel mówi do Niej przy zwiastowaniu: „Bądź pozdrowiona Marjo, łaski pełna”.

Do XII wieku przywilej ten był jakby własnością Ojców Kościoła, lud zaś wpatrzony w postać Marii z Dzieciątkiem na ręku, korzystał się przed majestatem macierzyństwa.

W Polsce już na wiele stuleci przed ogłoszeniem dogmatu śpiewają wierni Godzinki o Niekokalanej Poczęciu N. M. Panny.

Wigilia w sobotę 23 bm.

Wobec tego, że w tym roku wigilia wypadła w niedzielę, władze kościelne przesunęły wigilię na sobotę, dnia 23 bm., to znaczy niedziela będzie zwykłym dniem świątecznym.

— Jesteśmy za biedni, aby kupować „tanie” żarówki elektryczne będące tandeciarskim obliczeniem na łatwowiernych odbiorców produktem nikomu nieznanym wytwórni. Prawdziwie oszczędza ten, kto kupuje żarówkę elektryczną „Tungsram” powszechnie znaną ze swych zalet, na które się składa minimalne zużycie prądu, trwałość i wielka wydajność światła.



Limno, mokro! NIVEA

Działać zapobiegawczo t. zn. codziennie wieczorem natrzeć twarz i ręce Kremem Nivea. Wystarczy to, aby skórę naszą należycie uodpornić na ujemne wpływy atmosferyczne i nadać jej młodzieńczy i czerstwy wygląd, którego u młodzieży tak mile podziwiamy.

KREM NIVEA kosztuje tylko zł. 0.40 do zł. 2.60

Polski produkt firmy: PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu



Ruch sokolic.

Lustracje okręgowego wydziału sokolic.

Dorocznym zwyczajem przeprowadziła przewodnicząca O. W. S. druchna redaktorka Teskowa lustracje gniazd i oddziałów żeńskich okręgu V-go, które dały pogląd na całokształt pracy poszczególnych gniazd. Program zebrania lustracyjnego oddziału żeńskiego przy gnieździe V-tym, odbytego w dniu 6. X. składał się z sprawozdania, deklaracji i odczytu na temat: „Dzieje Sokolstwa Polskiego, ideologia i postępowanie jego”. Przez wzorowe prowadzenie ksiąg zauważyć się daje sprężystość oddziału.

W dniu 9. X. odbyła się lustracja gniazda żeńskiego Jachicie przy licznych udziałach członków. Podniosła była chwila, gdy przewodnicząca O. W. S. wręczała zawodniczkom żetony za uzyskane pierwsze miejsca w zawodach kościuszkowskich. Urządzone obchody i przedstawienia dowodzą o żywotności gniazda.

12. XI. odbyły lustracje w Łęgowie i Soku Kujawskim nie przyniosły pożądanego skutku.

Dnia 30. XI. odbyła się lustracja oddziału żeńskiego przy gnieździe VII, która uważać należy za nadzwyczaj udaną. Bardzo bogaty program zebrania i prawidłowe pro-

wadzenie ksiąg administracyjnych świadczy o wysokim poziomie oddziału.

Przewodnicząca O. W. S. wyraziła ogólne zadowolenie z przebiegu przeprowadzonych lustracji. Strona techniczna jak i administracyjna funkcjonuje prawidłowo i sprężysto. Na wyszczególnienie zasługuje oddział gniazda VII, który składa się w 85% z drużyny ćwiczącej, wśród której panuje nadzwyczajny zapał.

Serdeczny stosunek, który łączy oddziały z przewodniczącą O. W. S. zauważyć było można przez sprawione owoce, które tytułem podziękowania za opiekę jej zgutowano.

— Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. św. Trójcy przypomina w ostatniej chwili o przedstawieniu amatorskim na rzecz biednych dzieci bezrobotnych tejże szkoły. Odegrana będzie sztuczka religijna w trzech odsłonach „Bez ten święty opiatek”. Oprócz tego koncertować będzie sekcja mandolinistów Ch. Z. M. P. „Odrodzenie” pod dyrekcją p. Szumańskiego. Przedstawienie odbędzie się w piątek, 8. bm. o godz. 17 w Domu Katolickim.

NAJUKOCHAŃSZE MAMUSIE!

Żeńskie tow. gimn. „Sokół” wystawia jutro (w piątek) o godzinie 4-tej w sali „Strzelnicy” przy ulicy Toruńskiej 30, śliczną bajkę „DOBRE WRÓZKI”.

Bardzo grzecznie prosimy o pokazanie nam tej bajki. Wstęp jest niski, kosztuje tylko 25, 45 i 99 groszy. A że sale są ogrzane, więc nie nam się mimo zimna nie stanie. Prosimy, bardzo prosimy o pójście na bajkę.

Grzeczne dzieci.

Co podarować na gwiazdkę?

Dobre rady dla dobrych ludzi.

Każda kobieta i każde dziecko przyzna, że gwiazdka bez podarunków, przestaje wogóle być gwiazdka. Ale — z ręką na sercu — i my mężczyźni cieszymy się również, gdy ktoś o nas pamięta i chętniej przyjmujemy niż robimy prezenty gwiazdkowe. To ostatnie nie wpływa jednak, jak mi się zdaje, z jakiej rzekomej wrodzonej chciwości, lecz raczej z ciężkich, kryzysowych czasów. Kogo z nas bowiem nie dotknął kryzys gospodarczy? Mimo wszystko jednak zapominając nam nie wolno, że gwiazdka jest w pierwszym rzędzie

WIELKIEM ŚWIETEM WZAJEMNEGO ODBAROWYWANIA SIĘ.

I pamiętać należy, że przed świętami wszyscy bez wyjątku należymy do tej wielkiej armii czyniących prezenty. W tych szeregach jedynie nie mogą stać bezrobotni, pokrzywdzeni przez los, którzy nie z własnej winy stracili pracę i zarobek. O tych biedakach w pierwszym rzędzie winniśmy pamiętać i dopomóc im oraz ich rodzinom w okresie gwiazdkowym bardziej niż kiedykolwiek.

Nikt niema dzisiaj za dużo pieniędzy. Dlatego rozważając kwestję: co podarować na gwiazdkę? — każdy głęboko zastanowi

się nad tem, co kupić i gdzie kupić. Gdzie kupić? Na to pytanie najłatwiej odpowiedzieć. Najlepiej i najtaniej kupuje się tylko w renomowanych firmach, których spotykamy mnóstwo w dziale ogłoszeniowym naszego pisma. Trudniej już odpowiedzieć na pytanie: co kupić? Co tu wybrać?

Niesłychany brak gotówki w ostatnich miesiącach ma także i swoja dobrą stronę. Przemysł i handel bowiem z powodu zmniejszenia się siły kupna, musi przeprowadzić jak najtańszą kalkulację a przytem dostarczać towar dobrej tylko jakości. Kupujący dzisiaj bardzo krytycznie ocenia towar i wie, czego może żądać za ciężko zarobione pieniądze. Stwierdzić należy, że i kupiectwo polskie zorientowało się szybko i nastawiło się odpowiednio, tak, że nigdy jeszcze nie można było tak tanio i dobrze robić zakupów, jak obecnie. W ten sposób pieniądź, za który zakupujemy towar, wydaje się być dość dobrze ulokowany.

Ale ostatecznie — co kupić? Okna wystawowe tak bardzo zapelnione są przeróżnymi artykułami, że doprawdy trudny jest wybór. Nasamprzód:

JAKI PODARUNEK CZYNI SIĘ PANU?

W pierwszym rzędzie do tej kategorii podarunków — powiedzmy „wiecznych” — należą krawaty, koszule wierzchnie, szale, chusteczki a przedewszystkiem „zabawki dla mężczyzny”, składające się z wiecznego pióra, ołówka, notesika, kalendarza, zapalniczki itp. Te przedmioty codziennego prawie użytku utrzymują miłe wspomnienie dla fundatorki i to ostatecznie — psychologicznie biorąc — jest jedną z głównych przyczyn robienia podarunków. Również podarunki jak portfel lub portmonetka, piękna papierosnica, lampa na stół lub serja pięknych książek nie pozwolą zbyt szybko zapomnieć o fundatorce. A teraz:

CO PODAROWAĆ KOBIECIE?

Te już kwestja znacznie drażliwsza i niewątpliwie trudniejsza do rozwiązania. Nasuwa się przy tej okazji znany dowcip, według którego ekspedjentka zapytuje się pewnego pana, czyniącego zakupy gwiazdkowe: „Czy życzysz Pan sobie czegoś lepszego, czy coś dla żony?” Proszę się nie śmiać! Dowcip ten bowiem dzisiaj jest już legendą. Dla współczesnego, normalnego i przeciętnego małżonka nic na świecie chyba nie jest tak „drogie” jak nasza stała towarzyszyca życia — a szczególnie na gwiazdkę wydaje nam się jeszcze bardziej „droga”. Przyznać trzeba, że mężczyzna jest stworzeniem bardzo niezaradnym i dlatego — ach, jak często — w okresie przedgwiazdkowym kobiety pozbawiają mężczyzn pieniędzy oświadczając: „O, daj mi lepiej pieniądze, ja sobie sama coś za nie kupię, ty i tak nic porządnego nie kupisz”. Co robi biedne chłopisko? Daje pieniądze. Błada jednak temu, kto przypuszcza, że temsamem sprawi podarunek gwiazdkowego dla żony byłaby zadowolona.

Kobieta pragnie ponadto jeszcze być „obdarowaną”. Oczekuje z całą pewnością, że mąż zrobi jej dalsze jeszcze — niespodzianki. A jakże! Takie niespodzianki, na które składają się przeróżne prezenty. Jak wielka jest ilość przedmiotów, których pragnie każda kobieta. Jak wielki wybór w torebkach, pończochach, perfumach, kosmetykach, ozdobnej biżuterii, książkach, biżuterii! Przyjaciółka, narzeczona lub żona,

Bądźmy przygotowani!

Wróg w pobliżu: ratuj się kto może i jak może! Taki okrzyk każdej chwili może zabrzmieć na ulicach Bydgoszczy. I jednocześnie atak samolotów nieprzyjacielskich rozpocznie dzieło zniszczenia. Ciężkie opary gazów trujących. Strzaskane pociskami domy walą się i płoną, na ulicach ranni i chorzy. Kto tym biedakom pośród ogólnej paniki przyniesie pierwszą pomoc, zaopatrzy ich i przekaże opiekę szpitala? Kto nam poradzi, wesprze nas, sianających się odprowadzić do mieszkań, kto pouczy nas, jak mamy sobie sami pomagać? Drużyny pogotowia sanitarnego! Owe lotne drużyny

wyszkolone w czasie pokoju do służby sanitarnej i ratowniczej w obrębie naszego miasta.

Drużyn takich potrzeba nam wiele, aby w stanowiącej chwili nie zabrakło rąk do wielkiego dzieła miłośierdzia, którego wszyscy może będziemy potrzebowali. To też rok rocznie odbywają się w Bydgoszczy kursy szkolenia tych drużyn pogotowia sanitarnego.

Na ten cel, cel wszystkim nam bliski i potrzebny, Polski Czerwony Krzyż, oddział w Bydgoszczy urządza w dniu 8 grudnia br. zbiórkę na ulicach miasta.

Kino Krystal

Pocz. o godz. 5, 7 i 9, w św. i niedz. od 3.10.

Dziś, piątek w święto M. B. urocz. premiera!

Dawno oczekiwana, najwesejsza i najmelośniejsza Komedja bieżącego sezonu, zachwycająca arcydzieło komedjowe faktu, humoru i szampańskiej zabawy pod tytułem

Noc w Raju z najlubiejszą aktorką Europy **Anny Ondra**

Rytm! Muzyka! Śpiew! Taniec! Dowcip!

Maj. Ty. Foka Kronika Pał.

Dziś w czwartek 7 bm. nieodwołalnie po raz ostatni najpiękniejszy film polski **PRZYBŁĘDA** Kto nie widział, niech spieszy.

wszystkie one pragną podarunków gwiazdkowych, jak najwięcej... A teraz najważniejsze:

CO PODAROWAĆ DZIECIOM?

I zgóry apel: pamiętajmy o wszystkich dzieciach a szczególnie o dzieciach najbardziej potrzebujących w tych świętach Bożego Narodzenia, które w pierwszym rzędzie dla kochanej dżiatwy mają być prawdziwą radością. Już kilka tygodni przed gwiazdką przenika duszę dziecka dreszczyk emocji i gorące oczekiwanie daru gwiazdkowego przez świętego Mikołaja. Dziecku nie można sprawić zawodu. Czy przegladaliście się już kiedyś tym błyszczącym oczetem, czy usłyszeliście ową wielką radość, która wybucha na widok podarunków gwiazdkowych? Tak, dla tej dżiatwy gwiazdka największe posiada znaczenie.

A przecież mamy tyle przeróżnych możliwości obdarowywania dzieci! Coprawda wybór stosownego podarunku dla dziecka nie jest rzeczą łatwą. Najlepiej zrobimy, gdy uwzględnimy jego specjalne życzenie, wówczas radość jest tem większa. Dowiedzmy się więc, czego sobie życzy i postarajmy się spełnić jego życzenie.

Pamiętajmy o tych maleństwach, pamiętajmy na gwiazdkę o podarunkach, które powiększają radość. **AII.**

Pomóż bezrobotnym przetrwać zimę!

Kto już dał i kto jeszcze da?

Wczoraj otwariłmy łańcuch serc, którym nie obca jest niedola bliźnich.

Sprawa jest poważna. **Apel** więc tych, którzy pierwsi staneli w szeregach obywatelskiej armji miłosierdzia, nie mógł pozostać bez echa. I nie pozostał.

W dalszym ciągu sprawa jest otwarta. Przypominać będziemy tym, których głos obowiązku nie zawoła.

Oto dzisiejsza lista:

16) Na wezwanie p. naczelnika Mańcazka składa rada miejski **Józef Mencil** 5 zł na gwiazdkę dla bezrobotnych, wzywając do dalszej akcji p. dyrektora Rolbiska, p. dyr. Bałachowskiego oraz p. inż. Perzyńskiego.

17) **Dr. Szymanowski** składa 5 zł i wzy-

wa p. radczynię Teskową i p. red. Lecha Teskę.

18) **Właściciel nowootwartej cukierni „Krystal” p. Hasse** ofiaruje 10 funtów bakalij dla biednej dżiatwy; pracownicy tejże firmy składają w gotówce 5 zł. Cukiernia „Krystal” prosi o naśladowictwo inne cukiernie bydgoskie. Bakalje szlachetny ofiarodawca w porozumieniu z opiekunami Zrzeszenia Rodaków z Warmji i Mazur przeznaczony na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci uchodźców wschodnio-pruskich.

19) **Zakład św. Florjana** składa 10 zł, wzywając firmę Bracia Mateccy.

Ofiary składające należy w kasie „Dziennika Bydgoskiego”. Po ukończeniu zbiorów przekazane zostaną na konto Miejskiego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Minister republiki Lapintura na inspekcji.



— Co to... e... za krzaczek?
— Tytoniowy, panie ministrze.
— A czemu na nim... e... nie rosnącygara?

CH. Z. M. P. **ODROZNIENIE** KOŁO BYDGOSKIE

ROZGRYWKI SZACHOWE.

Dziś, w czwartek, o godz. 20-ej grają Lotnicy Cywilni — Pion w lokalu klubu Pion i 62 pp. — Absolwenci w lokalu 62 pp. o godzinie 20.00.

Lekcja muzyki punktualnie o godz. 18. Obecność wszystkich konieczna.

— Dla uczczenia 50 rocznicy ukazania się w druku Trylogji Sienkiewiczowskiej „Klub Polski” w Bydgoszczy (ul. Gdańska nr. 50) urządza w piątek, dnia 8 bm. o godzinie 20 uroczysty wieczór, poświęcony twórczości Henryka Sienkiewicza. Prelekcję wygłosi dr. Erwin Schlingler, odpowiednio wyjątki z dzieł Sienkiewicza wypowie p. Chmielarska. Po prelekcji odbędzie się towarzyska herbatka. Wstępu dla członków Klubu Polskiego i ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości — bezpłatny.

Otwarcie wystawy kanarków i rybek egzotycznych odbędzie się jutro, 8 bm. o godzinie 9.30 przed południem w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha. Wystawa potrwa trzy dni, do niedzieli wieczora. Premjowanie najlepszych kolekcji kanarków odbędzie się dziś, 7 bm. wieczorem. Wystawę urządza towarzystwo hodowców „Canaria” z Bydgoszczy. Członkowie obracają swoją przychówkę jednolitemi obraczkami związkowymi. Pokaz ptaszków i rybek zapowiada się pięknie. Dorosłym oraz młodzieży szerzej radzimy zwiedzić wystawę „Pod Lwem”.

— **Współczesne Niemcy.** W niedzielę, 10 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum humanistycznym przy ul. Grodzkiej zast. prof. Uniw. Pozn. dr. Marjan Z. Jedlicki wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego odczyt n. t. „Współczesne Niemcy”. Wstęp na odczyt 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 8 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z Krakowa po nabożeństwie kazanie ze studja warszawskiego. 11,45: Muzyka religijna. Tr. z Krakowa. 12,15: 5-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski” poprzedzony prelekcją Karola Stromengera (ork. symf. R. P. pod dyr. Br. Wolfstala, Zofja Żmigrod-Fedyczkowska (śpiew) i Bolesław Woytowicz (fort.). W przerwie około godz. 13,00: pogadanka. 14,00: Odczyt rolniczy. 14,15: Tańce symfoniczne z płyt. 14,50: Słuchowisko „ayśliwskie „Ponowa”. 15,20: Recitał śpiewaczy Sergjusza Benoni. 16,00: Słuchowisko - rewja dla dzieci młodszych p. t. „Gdy niośł prezenty Mikołaj święty” z ilustracją muzyczną. 16,30: Kwadrans słynnych artystów z płyt. 16,45: „Ignacy Świercz” kwadrans literacki. 17,00: Odczyt pt. „Fotografja i narciarstwo”. 17,15: Polska muzyka ludowa w wyk. ork. Adama Stromberga. 18,00: Słuchowisko. 18,40: Zespół rewellerów „Te cztery”. 19,30: Radiotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie”. 19,50: Płyty. 20,00: Odczyt aktualny. 20,15: Pogadanka muz. prof. Niewiadomskiego. 20,30: Transm. z Wiednia. Koncert symfoniczny. 21,25: Koncert z Filharmonji Warsz. 22,45: Transmisja z Wiednia. Koncert muzyki lekkiej. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Koenigswusterhausen. 19,00: Koncert symfoniczny posw. utworom Brahmsa. **Bratysława.** 19,30: „Bal maskowy” opera Verdiego. **Wiedeń.** 20,30: Koncert europejski. **Paryż.** 20,45: „Le petit Duc” operetka Lecocq’a. **Paryż.** 21,30: „No, no, Nanette” operetka Youmansa. **Londyn Regional.** 22,00: Koncert kameralny.

SOBOTA, 9 GRUDNIA.
WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Pieśni włoskie. Koncert orkiestry salonowej z płyt. 15,40: Z zapomnianych filmów. 15,55: Chwilka lotnicza i przeciwigazowa. 16,00: Audycja dla chorych. 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,55: Muzyka lekka. 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: „O śpiączce afrykańskiej” odczyt z Krakowa. 18,20: 6-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”, poświęcony utworom Fel. Nowowiejskiego — organy. Tr. z Poznania. 19,25: „Pierwszy rocznik literacki” feljton literacki. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Koncert orkiestry pod dyr. St. Nawrota i Józef Woliński (tenor z Poznania). 21,00: Skrzynka poczt. techniczna. 21,20: Koncert Chopinowski w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej. 22,05: Wycinanki krakowskie. 23,05: Muzyka taneczna z płyt.
ZAGRANICA. Bazylea. 20,00: Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** 20,00: „Gejsza” operetka Jonesa. **Rzym.** 20,45: „Lunatyczka” opera Belliniego. **Paryż.** 21,00: Wieczór muzyki i poezji XVI, XVII XVIII wieku. **Londyn Regional.** 22,10: „Orfeusz” opera Glucka.

Bydgoszcz ma „norę” artystów

Co kryje w sobie kawiarnia Berendta?

(hak). Czy Bydgoszcz musi być gorsza od innych? Nie. Może się trochę spóźnić, ale z całym poświęceniem i dużym nakładem sił dogania.

SZTUKA W KAWIARNI.

Pojęcie to znalazło swoje urzeczywistnienie we wszystkich ośrodkach kulturalnych i artystycznych. Dziś Bydgoszcz ma pretensję, aby odegrać mniej poślednią rolę w polskim ruchu artystycznym. Stusnie. Idziemy naprzód!

Wczoraj w popularnej kawiarni Berendta przy ul. Dworcowej otwarty został pokój, którego dotąd w Bydgoszczy brakowało. Skromnie, ale dość pomysłowo i z jakimś smakiem urządzone, robi dobre wrażenie. Teraz trzeba się tylko do niego

przyzwyczaić. Zadaniem jego jest skupić w sobie wszystko to, co w Bydgoszczy choćby zeżuje w stronę piękna i sztuki.

Na ścianach obrazy prawie wszystkich artystów bydgoskich. Można je nawet kupić. Za bezcen.

Jedną ścianę zajmuje 47 obrazów i sztychów, które już 15 grudnia Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych rozlosuje między swych członków. W ten sposób przez opłacenie rocznej składki można się stać właścicielem dzieła sztuki.

Jest więc „nora”.

Czyja zasługa jest jej powstanie? Wyjaśnił to, otwierając salę, prezes Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych p. dr. Wiecki. Inicjatywa wyszła od artystów, poparli ją całą siłą Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, a wykonanie wziął na siebie ofiarne p. Berendt, zdając chlubnie egzamin z obywatelskiego stosunku do spraw sztuki.

Wspólny wysiłek ludzi dobrej woli dał wyniki. Teraz chodzi tylko o wtworzenie w „norze” odpowiedniej atmosfery.

To, co było na otwarciu, które się odbyło z udziałem najlepszej części Bydgoszczy, zapowiadało, że należy nastrój zdoła się wtworzyć.

— Dokąd idziesz?
— Do nory.
— Ja też.

Sokół żeński.

Generalna próba przedstawienia dla dzieci jutro w piątek o godz. 10-ej przed poł. w Strzelnicy. Amatorzy zbiorą się punktualnie o godz. 9.30.

w ameryce także piją **PODBIPIĘTE KANTOROWICZA** WINIAKI • LIKIERY • WINA

— Powagi naukowe stwierdziły, że zalecany przy chorobach płuc i dusznicy sok czosnku łagodzi najbardziej uporczywy kaszel nawet wówczas, gdy inne środki zawiodły; zmniejsza wydzielanie się flegmy i ułatwia wykrztuszenie, umożliwiając chorem spokojny sen. Wkrótce po rozpoczęciu kuracji czosnkowej następuje przypływ energii, dobrego samopoczucia i powraca zdolność do pracy. Oryginalny z marką F. F. wyrobu Apteki Mazowieckiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka 10. Broszurę o kuracji czosnkowej wysyłamy bezpłatnie.

Postęp w produkcji.

Polski przemysł winiarski wprowadził w ostatnim czasie specjalne aparaty filtracyjne, które stanowią ostatni wyraz techniki i które podniosły ogromnie jakość win owocowych. Poczynione w Poznaniu próby na smak i jakość wykazały, iż wino krajowe dorównywa pewnym gatunkom zagranicznego. Wytwórcie win, zgromowane w Związku Wytwórców Win w Poznaniu, dążą do dalszego ulepszenia swoich win krajowych i wina opatrzone znakiem związku są gwarantowanej jakości. Minister węgierski Kallay po ostatniej bytności w Polsce wyraził swoje uznanie dla wina polskiego, co może nas napędzić dumą, że tak potrafiliśmy podnieść tę gałęź przemysłu. Jedyną przeszkodą rozwoju winiarstwa krajowego jest zbyt wysoki podatek od wina krajowego, który uniemożliwia niżenie cen.

— **Starosta grodzki zwraca uwagę** na rozporządzenie wojewody poznańskiego, umieszczone w ostatnich numerach Poznańskiego Dziennika Wojewódzkiego, a w szczególności na: rozporządzenie wojewody poznańskiego z dnia 19. 10. 1933 r. o ograniczeniu ruchu kołowego w mieście Bydgoszczy (Dz. Woj. nr. 45 poz. 601). Rozporządzenie wojewody poznańskiego z dnia 15. 11. 1933 r. o bronii i amunicji, o wystawach sklepowych i jej przechowywaniu w sklepach oraz składach (Dz. Woj. nr. 48 poz. 650).

— **Zarząd Polskiego Tow. Historycznego w Bydgoszczy** zaprasza członków oraz sympatyków na zebranie, które odbędzie się dnia 10 bm. (niedziela) o godz. 19 w Państw. Gimnazjum Humanistycznym. W programie odczyt docenta Uniwersytetu Poznańskiego dr. Jedlickiego na temat: „Prawne znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego z roku 1000”.

Kto swe gleby nie zasiewa, Niech się zbiorów nie spodziewa. — Kto na gwiazdkę nie ogłasza, Ten do sklepu będzie wprasza!

Podziękowanie Polskiego Białego Krzyża.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża składa niniejszem gorące podziękowanie: P. T. członkiniom Sokola Żeńskiego, Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, Stow. Młodzieży Męskiej, Związku Weteranów Powstań Narodowych, Związku Strzeleckiego, Powstańcom i Wojakom, Federacji Kolejowców, K. S. „Leo”, uczniom: Miejskiej Szkoły Handlowej, Państw. Szkoły Przemysłowej, Internatu Kresowego, Państw. Seminarjum Męskiego, Zawodowej Szkoły dla dziewcząt — za pomoc w organizowaniu zbiorów ulicznej w dniu 5 grudnia br.

Panu dyr. Florjanowi Jankowskiemu za udzielenie lokalu Kom. Kasy Oszczędności pow. bydgoskiego do dyspozycji PBK w dn. 5 i 12 listopada br., panom urzędnikom PKO. pow. bydgoskiego Podalakowi, Piszczkowi, Bagniewskiemu i Kuchcińskiemu za pomoc przy odbiorze pieniędzy w dn. 5 i 12 listopada br., Dyrekcji Gimnazjum Klasyfikacyjnego za zorganizowanie wieczornicy

„Młodzież — żołnierzowi”, chórowi Kolejowy „Hasło”, dyrekcjom kin: Adria, Krystal, Apollo, Marysińska i Bałtyk za bezpłatne wyświetlanie przeźrocy, sekcji fotograficznej Polsk. Tow. Krajoznawczego za bezpłatne wykonanie przeźrocy, panom właścicielom kawiarni i kin za rozprzedaż znaczków PBK., panom Smigielskiemu i Marcinkowskiemu, właścicielom hotelu Pod Orłem za bezpłatne udzielenie sali malinowej w dn. 5 i 12 listopada br. oraz za dalekosiężną poparcie imprez PBK., zarządowi Stow. Techników za udzielenie lokalu Klubu na tur. niej bridge’owy — wszystkim ofiarodawcom nagród — paniom i panom, którzy pracą swą przyczynili się do uzyskania świetnych rezultatów „Tygodnia” — prasie miejscowej za świetną propagandę hasła Polskiego Białego Krzyża — staropolskie „Bóg zapłać” składa

Zarząd Polsk. Białego Krzyża.

— **II publiczny popis uczniów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego** w Bydgoszczy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 10 bm, w auli gimnazjum im. M. Kopernika, Plac Kochanowskiego o godz. 8 wiecz. Program wypełnia produkcje uczniów kursu Średniego i wyższego oraz chóru i klasy gry orkiestrowej. Bilety w cenie od 49 gr do 1.50 zł włącznie z dodatkami sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Czysty dochód przeznacza się na rzecz VI zw. drużyny harcerskiej przy gimnazjum im. M. Kopernika.

— **Nowy skład towarów krótkich.** W czwartek, dnia 7 bm, otworzyła pani L. Łukaszewska przy ul. Św. Trójcy 28 przy narożniku ul. Kordeckiego, niedaleko kościoła św. Trójcy, skład towarów krótkich. W składzie, który jest bardzo ładnie urządzone, znajdziemy wszelkie w zakres bielizny wchodzące artykuły damskie, męskie i dziecięce, jak trykoty, swetry, pończochy, rękawiczki itp. w wielkim wyborze. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY)

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur. Dworcowa 19

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb

Instytuty kosmetyczne.

Instytut Higieny i Piękności M. Petrykowskiej, Gdańska 22. Zabiegi lecznicze, naświetlania, odmładzania, upiększanie, farbowanie włosów, brwi.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wym. ciastka, kawa „Cristal”, Gdańska 50 a, znakomite ciastka, paczki

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6 tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje. Wymienite ciastka, kawa. Bar „Morskie Oko”, Gdańska 10.

Kabarety:

Kabaret „Oaza”, Pomorska 19. „Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski zach. M. Susała, Stary Rynek 19. Pończochy, skarpety, rękawiczki, swetry, bluzeczki, trykotarże. A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radiotechniczne. S. Stryszyk, Długa 12. Tapety, linoleum, ceraty. H. Kaszubowski, s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Skóry i przybory siodlarsko-szwajskie. Długa 8. St. Niewczyk, Śniadeckich 2 poleca instrumenty muzyczne oraz przyjmuje wszelkie naprawy. Fa Paprzycki, Zbożowy Rynek 4 (róg Bernardyńskiej) tel. 1549. Sprzęty domowe i kuchenne, gwoździe, łańcuchy, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze.

Pianina wprost z fabryki, O. Majewski, Kraszewskiego 10 (Okole) za kolejką. Tel. 2060. Przyprawy do piekarni zawsze świeże w drogerji i perfumerji W. Krack, Hetmańska 1. Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Pila 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unieście-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.50, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.00.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59

Morderca Ogrodowskich na miejscu swego krwawego czynu.

Wzburzony tłum chciał dokonać samosądu nad Łabędziewiczem.

„Nowy Kurjer” donosi z Poznania: W środę przed południem odbyła się w mieszkaniu Ogrodowskich przy ul. Przemyskiej 30 wizja lokalna.

Mordercę Łabędziewicza przywieziono karetką policyjną w stroju więziennym i z kajdanami na rękach. Wizja trwała blisko 2 godziny.

Łabędziewicz opisał dokładnie przebieg zbrodni, wyjaśniając szereg nieustalonych jeszcze szczegółów. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Łabędziewicz Ogrodowskiego wcale nie znał.

Raz tylko, gdy Ogrodowski był mocno pijany, odprowadził go z ulicy do domu, a korzystając z okazji, że Ogrodowski stracił zupełnie świadomość, ściągnął mu w klatce schodowej trzewiki z nóg. Fakt ten potwierdził lokator Kielisch, który był przypadkowym świadkiem tej sceny.

Wizja lokalna przy ul. Przemysłowej wywołała zrozumiałą sensację na Wildzie. Przed domem zgromadził się tysięczny tłum, który Łabędziewicza powitał nieprzyjaznymi okrzykami. Policji z trudem udało się utrzymać porządek i umieścić mordercę napowrót w karetce.

Samosąd policyjny został zatrzymany przez tłum jeszcze 3 razy na ulicy, chcący nad Łabędziewiczem dokonać samosądu.

Z Wildy przewieziono Łabędziewicza do Gołęcina, gdzie odbyła się druga wizja lokalna, która miała za cel wyjaśnienie okoliczności tragicznego zgonu Stasia Ogrodowskiego.

Pogrzeb Stasia Ogrodowskiego odbył się o godz. 2 i pół po południu z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

Odczyt i film o spawaniu w Bydgoszczy.

W dniu 9 bm, p. inż. Biernacki z Warszawy wygłosi w kinie „Apollo” odczyt, z demonstrowanym filmem z dziedziny spawania. Film o długości 1200 metrów przedstawia fabrykację tlenu i acetylenu, przyrządów do spawania i różne zastosowania spawania. Między innymi będzie z demonstrowana budowa spawanego gmachu PKO. w Warszawie. Odczyt organizuje zarząd kursów spawania w Bydgoszczy, z okazji odbywającego się obecnie kursu dla spawaczy Dyrekcji Gdańskiej PKP. Wstęp bezpłatny.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Ch. D. Koło Czyżkówko. W niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 11,30 zaraz po sumie odbędzie się zebranie Ch. D. Koła Czyżkówko w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Referat wygłosi radny miejski p. red. Bigoński. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Zarząd Koła Opiekuńczego Rodziców i Pracodawców nad młodzieżą Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej Nr. 4** zaprasza na plenarne zebranie, które odbędzie się w piątek, 8-go bm. o godz. 16.30 w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego 2. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich rodziców i pracodawców pożądana. Za zarząd Koła: Grzeszkowiak, prez.

— **Powtórzenie rewji mód na rzecz biednych w Be-De-Te.** Dziś, w czwartek powtórzoną zostanie wspaniała rewja mód sukien balowych na drugim piętrze Bydgoskiego Domu Towarowego. Rewja wczorajsza przyniosła wielką kolekcję pięknych sukien wieczorowych i balowych według najnowszych modeli. Wobec ogromnego powodzenia rewja dziś zostanie powtórzona. Dochód z rewji przeznaczony jest dla biednych na gwiazdkę. Dlatego, drodzy panie, łączmy piękne z pożytecznym i dziś o godz. 4 pośpieszcie do Be-De-Te.

— **Nowy doskonały program w „Picadilly”.** Miły teatrzyk „Picadilly” przy ulicy Marcinkowskiego z miesiąca na miesiąc daje, wzorem Paryża i Berlina, coraz bogatszy program, stojący na bardzo wysokim poziomie. Szczególnie obecny program, grzmiący pod hasłem „precz z pesymizmem” jest pierwszorzędnym. Na czoło programu wybija się wspaniały duet taneczny Lewandowskich, którzy niedawno gościli w „Casino de Paris” i w berlińskim „Wintergartenie”. Muza taneczna zastąpiona jest również przez sympatyczną tancerkę Pawłowska. Ponadto Anglik Suth jako doskonały

strzelec wzhudza podziw a nadewszystko zachwyca widza mistrz Kochański, fenomenalny piosenkarz i konferencier. W programie dużo humoru i artyzmu. Orkiestra Adameczyka-Pobiałczyka również pierwszorzędną. Program grudniowy więc tak doskonały, że trzeba pogratulować dyr. Romanowskiemu.

— **Dziś otwarcie nowej placówki handlowej przy ul. Długiej.** Dziś w południe dokonano poświęcenia nowego wielkiego magazynu artykułów podróżniczych p. Fr. Lewandowskiego przy ul. Długiej 29 (dawn. firma Musiał). Wobec tego, iż magazyn ten jest składem fabrycznym i ma reprezentację fabryki walizek w Bydgoszczy, wszelkie artykuły jak walizki, torebki damskie, torby, nesesery itp. nabyć można w tej firmie po bardzo niskich cenach. Skład bogato został zaopatrzony w przeróżne towary. Polecamy każdemu, kto pragnie nabyć ładny i tani prezent gwiazdkowy, firmę Lewandowskiego, przy Długiej 29. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!”

Dwa wielkie procesy

Unieszkodliwienie bandy żydowskich fałszerzy paszportów. — Komuniści działali na terenie wojskowym.

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.). Sąd apelacyjny ogłosił wczoraj wyrok w sprawie szajki fałszerzy paszportów zagranicznych, za którymi przestępcy przemycali dezertersów, upadłych kupców i zbrodniarzy. **Wszyscy oskarżeni w liczbie 12 osób są wyznania mojżeszowego.** Zostali oni skazani na karę od półtora roku więzienia do lat czterech. Jednocześnie zostali oni pozbawieni praw obywatelskich przez lat pięć.

Przed sądem okręgowym rozpoczął się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło **23 mężczyzn**, którzy zorganizowali na terenie 3 baonu strzelców w Rembertowie oraz na terenie wojskowej fabryki „Pocisk” **jacejki komunistyczne.** Poza tym oskarżeni utworzyli **koło wolnomyślicieli**, wciągając na przewodniczącego sierżanta w czynnej służbie niejakiego

Łom słodowy Dra Wandera
nieodzowny środek przy kaszlu i chrypcie
Wszędzie do nabycia!

— **Restauracja „Gastronom”**, dawn. Luchwald, naprzeciw odwachu urzędu od dziś **koncerty rodzinne.** Przytem poleca swoją wyborową kuchnię i dobrze pielęgnowane napoje po najniższych cenach. Lokal otwarty do rana.

— **Turniej bridelowy** na fundusz obrony wybrzeża odbędzie się staraniem i w salach Klubu Polskiego w dniach 16 i 17 bm. w godzinach od 17 do 21. Zgłoszenia należy kierować do Klubu Polskiego (Gdańska 50).

— **Na życzenie publiczności** przedstawienie gwiazdkowe ochronki M. B. N. P. na Szwedewie odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 17-ej w Domu Katolickim przy ulicy Dąbrowskiego.

— **Baczność parafianie Czyżkówka!** W niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 19 w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej odegra zespół sceniczny OPN. Sokola V dramata w 5 akt. p. t. „Korsarz Bałtyku”. Impreza ta jest godną poparcia, gdyż sokoli przeznaczili czysty zysk na budowę kościoła w Czyżkówku.

Ciekawy odczyt.

W piątek, 8 bm. o 18 w auli naństw. gimnazjum męskiego w Inowrocławiu wygłosi prof. Kilarski z Poznania ciekawy odczyt pod tytułem: „Beskid Śląski latem i zimą”. Odczyt będzie ilustrowany przezrociami oraz fotografiami. Każdy z obywatelstwa powinien usłyszeć znakomitego prelegenta. Wstęp na odczyt dla dorosłych 25 gr. dla młodzieży i wojskowych 10 gr.

Mleczne śniadanie w szkołach.

Berlin, 7. 12. (PAT). Komisariat Rzeszy do spraw gospodarstwa mlecznego opracowuje zarządzenie, zmierzające do wprowadzenia w szkołach t. zw. śniadania mlecznego. Miljon uczniów spożywałoby miało po ćwierć litra mleka dziennie, co spowodowałoby roczną konsumpcję 55 milionów litrów mleka.

Kaczmarek. Wszyscy oni gromadzili brzoń i materiały wybuchowe dla akcji terrorystycznej.

Wśród oskarżonych znajduje się trzech sprawców zamachu bombowego na tramwaj, w czasie strajku tramwajarzy warszawskich w r. 1931. Są to: Pajewski, Jakubiak oraz Kudelski.

Sledztwo trwało 2 lata. Materiał dowodowy nagromadzono bardzo wielki. Rozprawie przewodniczył sędzia Kotterba, oskarża prok. Koruń, obronę wnosi kilkunastu adwokatów warszawskich. Rozprawa potrwa czas dłuższy. Świadców w sprawie zaważano 120. Rozprawa toczyć się będzie częściowo przy drzwiach zamkniętych. Cały dzień wczorajszy upłynął na odczytywaniu aktu oskarżenia.

Rozprawa ta budzi duże zainteresowanie.

dowskich do Palestyny na „Polonii” i inne. Dziś o godz. 5, jutro o godz. 3.

BALTYK. Dziś i jutro po raz ostatni sensacyjny film z Harry Pelem p. t. „Wśród apasów” oraz potężny wspaniały dramat polski p. t. „Dusze w niewoli” z znakomitym aktorem Ludwikiem Solskim, Batycką, Cybulskim i in. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni piękny film polski p. t. „Przybłęda”, którego takie sceny jak wesele bucułskie, jarmark w miasteczku, bójka w karczmie, samosąd nad dziewczyną, powódź, ratunek i t. p. trzymają widza w najwyższym napięciu. Polecamy zobaczyć choć w ostatnim dniu. — Jutro premiera z słodką i zabawną Anną Ondrą p. t. „Noc w raj”, niezwykle melodyjna komedia, pełna dowcipnych scen, flirtu, humoru i zabawy, uzupełnionych pikantnymi sytuacjami i ładnymi tańcami, jak zwykle wszystkie filmy z tą miłą artystką. Dziś początek o 5, jutro o 3.10.

MARYSIENKA. Film obecny p. t. „Człowiek, który ukradł serca” okazał się doskonałym, analizującym do głębi psychikę ludzi kochających. Prokurator i kobieta, to konflikt sumienia z sercem, który groził upadkiem ducha obrońcy prawa. Niezmiernie ciekawa momenty ujarzmiają uwagę widza od początku do końca. Podobnie opracowane filmy rzadko się

spotyka. Drugim obrazem jest potężny dramat uczonego w górach p. t. „Tragedja na Mont Blanc”. Kto nie widział tego pięknego programu niech śpieszy dziś na godzinie 5.10, 6.25 i 9 jutro o 2.30.

REWJA wyświetla rewelacyjny film dźwiękowy p. t. „Ekstaza” z Hedy Kiesler w roli głównej. Na scenie „Huraganowe wybuchy śmiechu” rewja która taką wesołość wywołuje na widowni, jak czytamy w tytule. A dokonywa tego zespół świetnych artystów. Dziś wieczorem o godz. 21.20 wielka specjalnie ułożona rewja uzupełniona nowymi atrakcjami artystycznymi. Początek o 5, jutro o 3.

SŁONCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i w dalszym ciągu na ekranie wesoły film „Pat i Patachon jako detektywi” i „Mikusz jako arystokrata”. Na scenie rewja ciekawa, wesoła i urozmaicona. Początek o godz. 7.

WOJSKOWE wyświetla 8, 9 i 10. bm. podwójny program, dwie wesołe komedie p. t. „Na ognistym smoku” w roli tytułowej Monty Banks i Virginia Lee Corban i „Pat i Patachon wśród ludźców”. Początek seansów: 8. bm. o godz. 17, 19 i 21, 9. bm. o 19 i 21, 10. bm. o 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży specjalne przedstawienie o godz. 15. dnia 10. bm. Przygrywa zespół orkiestry pułkowej w sile 12 ludzi. Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży dozwolone.

Litwinow spotka się z Hitlerem?

Tajemnicze cele wizyty Litwinowa w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 12. Wielka rada faszystowska powzięła w nocy z niedzieli na poniedziałek uchwały w których stwierdza uroczystie, że Włochy pozostaną w Lidze Narodów pod warunkiem, że Liga Narodów zostanie zreformowana pod względem podstaw, celów i sposobów działania. Uchwały wielkiej rady faszystowskiej wymierzone przeciw Lidze Narodów wywołały zrozumiałe odzewy w Berlinie. O ile początkowo niemieckie koła polityczne przyjęły wiadomość z Rzymu entuzjastycznie, o tyle w ciągu 24 godzin nastąpiło pewne ochłodzenie przegranej temperatury. Wczorajszy „Berliner Börsen Kurier”

w uwagach do wiadomości rzymskich podkreślał, że mają one historyczne znaczenie. Dziś p. Rosenberg w „Völkischer Beobachter” pochwała inicjatywę Mussoliniego, ale ze słów między wierszami można sobie zdać sprawę, że Niemcy wiedzą o niemożliwości prze-

prowadzenia uchwał wielkiej rady faszystowskiej.

Jasnym jest, że w tym wypadku chodzi o obiekt do pertraktacji i uchwały rady faszystowskiej są jeszcze jednym sposobem szantażowania celem osiągnięcia ustępstw od Francji. St. Ro.

DZIAŁ SPORTOWY

W GRUDZIĄDZU OTWARTE KRYTE KORT TENISOWY.

W Grudziądzu oddany został do użytku publiczny kryty kort tenisowy, urządzony w jednej z hal 64 p. p.

Prawidłowe wymiary, duże wybiegi i doskonała instalacja świetlna dozwała nie tylko na trening, lecz również na rozgrywanie zawodów tenisowych na tym pierwszym krytym kortcie Grudziądza.

KLUBY HOKEJOWE NIE PŁACĄ SKŁADEK.

Jak się dowiadujemy, niemal wszystkie kluby hokeja lodowego, zrzeszone w Polskim Związku Hokejowym, zostały przez Związek ten zawieszono na skutek niepłacenia składek.

CZARNI NIE CHCĄ WALCZYĆ O MIEJSCE W LIDZE.

Drużyna Czarnych ze Lwowa nie stanęła ubiegłej niedzieli do walki z WKS Śmigły w Wilnie o wejście do ligi.

Klub lwowski zdecydował wycofać się całkowicie z dalszych rozgrywek o miejsce w lidze, wobec czego Garbarnia ma zapewnione pierwsze miejsce w rozgrywkach eliminacyjnych i tem samym wchodzi do ligi, a raczej pozostaje w niej.

NAJLEPSI TENISIŚCI WŁOSCY I FRANCUSCY.

Włoski związek tenisowy ogłasza klasyfikację swoich najlepszych graczy: 1) Stefani, 2) Morpurgo, a dalej Palmieri, Rado, Sertorio, Taroni. Panie: Valerio, Luzzatti, Manzuito, Riboli.

Francuski związek tenisowy ogłosił klasyfikację następującą najlepszych swoich graczy: Borotra, Bousus, Feret, Legay, Bernard, Lesueur, Merlin.

HOKEIŚCI OXFORDU ZWYCIĘŻAJĄ W PARYŻU.

Hokeiści lodowi uniwersytetu Oxford rozpoczęli swoje tournée po Europie meczem w Paryżu, z drużyną Rapid. Anglicy zwyciężyli 4:1.

Już jest wszędzie do nabycia

REPORTAŻ

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU ŚWIADOMEMU PRZEGLĄD WSZECHŚWIATOWY

Cena 30 groszy. Redakcja: Warszawa, Poznańska nr. 14.

Sejm i Senat rozpoczną swe obrady w przyszłym tygodniu.

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.). I Senat Rzeczypospolitej przystępuje do pracy. Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej zostało wyznaczone na wtorek, dnia 12 bm. Na porządku dziennym rozdział referatów preliminarza budżetowego. W poniedziałek, dnia 11 bm. rozpoczynają się obrady sejmowej komisji budżetowej, plenum odbędzie się w przyszłym tygodniu.

—X—

Kat znów miał robotę.

Za mord na szubienicy.

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł.). Sąd okręgowy w Płocku skazał kolonistę niemieckiego niej. Roberta Reschkego, lat 24 na karę śmierci przez powieszenie.

Reschke zamordował w okrutny sposób swego sąsiada kolonistę Wermiana kilkoma uderzeniami noża i zrabował mu 240 zł.

Na rozprawie doraźnej oskarżony przyznał się w zupełności do popełnionej zbrodni. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony przyjął wyrok względnie spokojnie.

Pan Prezydent z prawa łaski nie skoryztał i zbrodniarz został powieszony o godz. 7 wieczorem przy świetle pochodni na dziedzińcu więziennym.

Życia towarzyska.

Dnia 7 grudnia 1933 r.

Godz. 19:00: Kał. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Zebranie zarządu w Domu Katolickim przy Farze.

— SMP. „Gwiazda” przy kościele św. Trójcy. Plenarna zebranie w salce parafialnej.

— B. K. S. „Amator” sekcja piłkarska. Schadzka informacyjna w lokalu klubowym. W piątek zawody II. druż. — II. Gwiazda o godz. 13 na boisku im. Światły.

— K. S. „Leo”. Schadzka w lokalu Mellera przy placu Piastowskim.

Godz. 19:30: Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem”. Roczne walne zebranie 10. bm. o g. 16 tamże.

— Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Mecz szachowy z 62 pp. w świetlicy podoficerskiej 62 pp.

Dnia 8 grudnia 1933 r.

Godz. 14:30: Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej w Jachcicach. Zebranie w szkole.

— Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów oddział III. przy ul. Dolina 3. Nad-

zwyczajne zebranie w sali Domu Z. Z. K. Domu Kolejowców przy ul. Dolina 3.

Godz. 15:00: Związek Młodych Drogerzystów. Plenarne zebranie. Na zebraniu referat p. Nowaka na temat „Więcej poezji w dobie obecnej”.

Godz. 16:00: K. S. „Brda”. Roczne walne zebranie w Domu Czeladzi.

— Stow. Kobiet „Jutrzenka”. Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.

Dnia 9 grudnia 1933 r.

Godz. 19:00: Koło amatorskie „Iskra” przy Tow. Obywateli przedmieścia Miedzynia. Roczne walne zebranie w lokalu szkoły powszechnej w Miedzyniu.

Koronowo.

Przedstawienie. Sokół V. Bydgoszcz urządziła dnia 8. bm. o godz. 18 na Grabinie w lokalu p. Węgenke przedstawienie p. t. „Genowefa”. Własna dekoracja sceny, odpowiednie kostiumy oraz doskonale zgrany zespół amatorów - Sokółów daje gwarancję dobrego powodzenia.

Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za: dolary amerykańskie 5,52 funty szterlingów 28,73 franki szwajcarskie 171,80

WSPANIAŁE PIECZYWO TO RADOŚĆ GOSPODYŃ PAMIĘTAJCIE PRZY ZAKUPACH ŚWIĄTECZNYCH o prozku dopieczenia



franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,52
liry włoskie	46,62
florenty holenderskie	356,75

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6. 11. 1933 roku.

Zyto	14,50—14,75
Pszonica	18,25—18,75
Jęczmień browarowy	14,75—15,50
Jęczmień 695—705 g/l	13,50—13,75
Jęczmień 675—685 g/l	13,00—13,25
Owies jednolity	13,00—13,25
Maka żytnia 65% wł. worki	20,75—21,00
Maka pszenna 65% wł. worki	30,00—32,00
Otręby żytnie	10,25—10,75
Otręby pszenne	9,50—10,00
Otręby pszenne (grube)	10,50—11,00
Rzepak zimowy	41,00—42,00
Gorzeyca	35,00—37,00
Wyka latowa	15,00—16,00
Peluszka	14,50—15,50
Groch Viktorja	21,00—24,00
Groch Folgera	21,00—23,00
Seradela	13,50—15,50
Koniczyna czerwona	170,0—220,00
Koniczyna biała	80,00—110,00
Koniczyna żółta odluszczona	90,00—110,00
Ziemiaki fabr. za kilo 1/2	21
Słoma pszenna luzem	1,25—1,50
Słoma pszenna prasowana	1,75—2,00
Słoma żytnia luzem	1,25—1,50
Słoma żytnia prasowana	1,75—2,00
Słoma owsiana luzem	1,25—1,50
Słoma owsiana prasowana	1,75—2,00
Słoma jęczm. luzem	1,25—1,50
Słoma jęczm. prasowana	1,75—2,00
Siano zwykłe luzem	5,00—5,25
Siano zwykłe prasowane	5,50—6,00
Siano nadnoteckie luzem	6,00—6,25
Siano nadnoteckie prasowane	6,50—7,00
Makuch lniany	19,50—20,50
Makuch rzepakowy	16,50—17,00
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Srut Soja	23,00—23,50
Mak niebieski	53,00—57,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Dlaczego skóra moja

NIGDY SIĘ NIE BŁYSZCZY



NAWET PODCZAS WIATRU LUB DESZCZU

Deszcz czy wiatr, nic mnie to nie obchodzi. Wiem dobrze, że dzięki Piance Kremowej, zawartej w znakomitym paryskim Pudrze Tokalon, puder ten przylega mocno, niezależnie od pogody. Skóra moja jest raczej tłusta, a jednak Puder Tokalon przylega do niej czterokrotnie mocniej, niż każdy zwykły puder, nawet pomimo pocenia się. Zwłaszcza on rozszerzone pory. Niezależnie od Pani zajęcia można być pewną, że Puder Tokalon jest jedynym pudrem, który nada Pani cudownie piękną, naturalną cerę bez śladu polysku, zarówno w dzień jak i przy sztucznym świetle.

POLECENIA

Mleko

dostarczam w dom. Mąjtność Zimnewody p. Bydgoszcz. (1294)

Owoce (23039)

na święta, krajowe i zagraniczne, specjalnie jabłka w wielkim wyborze zakupisz najtaniej tylko w kiosku Pomorska 1.

Zegary (23046)

biżuterje, obrączki ślubne. Reperacje starannie, tanio. Zakup srebra, złota. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Oblady (18920)

50 gr. Sienkiewicza 2.

SPRZEDAŻE

Regal

stół składowy sprzedam tanio. Dworcowa 39, Perfumerja. (23047)

Gabinet

męski z klubami, sypialnie, frotery, futra, piece, pianina, dywany, marmury, figury różne, kryształ, porcelana, biżuterja, itp. odpowiednie podarki gwiazdkowe. Tanio sprzedaje „Stała Okazja” Gdańska 10, tel. 15—30. (23007)

Futro

męskie na elkach, czapka fokowa, pled oryginalny ang. i dywan 2 65x3,65 wszystko prawie nowe. Garbary 12, m. 3. (23981)

MATRYMONJALNE

Kawaler

przystojny, blondyn, fachowiec posiadający dom wartości 50 tys. zł, poszukuje żony z majątkiem 25—30 tys. zł. Zgłoszenia filja Dzień Bydg. pod „K. gotówka”. (13898)

ZGUBY

Zgubiono

tablicę rejestracyjną P. M. 54952 na szosie Tuchola-Bydgoszcz. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Młyn Karczewo pow. Tuchola. (13860)

Zgubiono

na ul. Dworcowej portfel z wartościowymi papierami i wykazem kol., uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. Niecała 26. Nr. wykazu kol. 512822 unieważnia się. (13913)

Odprasowanie

reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej wykonuję tanio i dobrze. Chrobrego 7, II ptr. (12354)

Plazwa firmy ręczy za pietwzorzoną jakość wyrobów.

Telefon 212 i 2212 ul. Gdańska nr. 35.

GREY

pleca

marcepany

strucle świąteczne

pierniki miodowe

czekoladki

figurki czekoladowe

Prosimy się przekonać! (23029)

Żeńskie Tow. Gimn. Sokół

wystawia dnia 8 grudnia 1933 r. W SALI STRZELNICY TORUŃSKA 30

BAJKĘ

p. t.

„Dobre Wróżki”

Początek o godz. 16-tej. Sala ogrzana. Wstęp dla dorosłych 50 - 99 gr, dla dzieci 30 - 50 gr. Bilety przed czasem nabyć można w sekretariacie „Sokoła” przy ulicy Dworcowej nr. 5.

Osiedliłem się w Toruniu jako adwokat

i objąłem kancelarję po ś. p. adwokacie W. Mielcarzewiczu przy ul. Żeglarskiej 31, telefon 221

ANTONI PAULUS

adwokat. (22800)

Czwieszczczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości że dnia 9 grudnia 1933 roku o godz. 10-tej w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Komarskiego 2 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów:

urządzenie restauracyjne, stoly różne, krzesła wiedeńskie, plebarka do drzewa 60 cm., kasy ogniowate, ubrania, płaszcz, kanapy, maszyny do szycia, biurka, fortepian, motor benzynowy, radioaparaty i wiele innych przedmiotów. (22806)

Kierownik Urzędu Skarbowego.

Tanio! Tanio!

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany i dywaniki

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca (22202)

Zb. Waligórski

ulica Gdańska 12
telefon 1223.

PICADILLY DANCING

10-ta wieczorem
Program grudniowy:
ZDZISŁAW KOCHAŃSKI
DUET LEWANDOWSKICH

Atrakcyjne kreacje taneiczne:
DUET LUTTA - ELIA PAWŁOWSKA
taniec modne uroczą tancerka (23001)
Ceny kryzysowe.

Restauracja „Gastronom“

dawn. Luckwald naprzeciw odwachu urzędu dnia (23008)
koncerty familijne.
Przytem poleca swoją wyborową kuchnię i dobrze pielęgnowane napoje po najniższych cenach. Lokali otwarty do rana.
Zarząd restauracji.

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Dzisiaj w czwartek randka u Berendta na świeżych kiszkach.

(19030)

Fabryka czekolady „Optima“ S. A. Kraków poszukuje

zastępcy miejscowego

fachowcę w branży czekoladowej na miasto Bydgoszcz. Zgłoszenia z podaniem referencji kierować pod skrytka pocztowa 31, Podgórze. (19068)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr - jedno słowo
l, w, z, a - każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 30% niższe.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Płaszczki - Ubrania męskie

w najnowszych fasonach na jedwabiu z najlepszych Bielskich materiałów

Futra - Kurki

futrzane i do polowania (22547)
Olbryzi wybór
Garderozy chłopięcej
Bonzurki-Szafroki
poleca po cenach bardzo niskich

L. Konieczka

Bydgoszcz, ulica Gdańska 41.
Największy specjalny magazyn odzieży męskiej i dla chłopców.

Kupię

stary kożuch na większą osobę. Oferty pod „Stróż” filja. (13912)

Konia

roboczego i biurko sprzedam w podwórzu Hotelu pod Orłem, zarazem kupię plan nieprzemakalny, telefon 118. (13929)

POSA DY WOLNE

Domokrąźni

na pokupny artykuł potrzebni. Sniadeckich 22, m. 3. (13931)

Poszukiwani

dwaj akwizytorzy Sobieskiego 2, m. 5. (13906)

Orkiestra

dancingowo - koncertowa ewent. rosyjska, wesola, śpiew, potrzebna od świąt. Podać warunki, instrumenta „Kasyno” Działowo. (23048)

Dziewczyna

z gotowaniem z własną posiłkiem potrzebna. Zgłoszenia Gdańska 67. Cukiernia. (13926)

Uczennica

do zakładu techn.-denty-stycznego od 15. 12. 33 r. potrzebna. Pierwszeństwo mają te, które już praktykowały. Długa 42, m. 6.

Slużaca

(23049) potrzebna. Podgórną 25 4.

Panna

(23016) z zyciem szuka posady do dzieci. Biedzewska, Grudziąd, Szkolna 8.

Trlo

damskie skrzypaczka, pianistka i jazzbandzista wolne. A. P. Rawicz, Lipowa 7, m. 1. (23011)

Panna

poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia domu. Oferty „Małe wyd. nagrodzenie” filja. (13908)

Zbożowiec

5 lat praktyki w ziemiopłodach i młynie, poszukuje posady zaraz. Łaska-we oferty Dzien. Bydg. pod „Praktyka G.” (23027)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 30 gr.

1 pokojowe

czynsz mies. Toruńska 1.

2 pokojowe

kuchn. Niegolewskiego 24.
kuchnia. Grunwaldzka 183 m. 2.
kuchnia, elektr. Wysoka 29.
z kuchnią. Orła 14.
kuchnią. Sniadeckich 13.

3 pokojowe

z kuchnią, mies. pl. Sniadeckich 12.

5 pokojowe

zremont. słoneczne. Jagiellońska 28.

Składy

Skład kolonialny, mieszkaniem, dobrze zaprowadzony, niska dzierżawa, sprzedam bardzo korzystnie. Wskaże Dziennik. Jagiellońska 28, skład z mieszkaniem.

Warsztaty i ubikacje fabryczne

2x60 m. kw. Dworcowa 39.

Pokój

wzgl. i kuchnię wprost od gospodarza. Zgł. Dz. pod „K. R.” (22963)

Dla

podurzędniaka pokojik, kuchenska zaraz. Premenada 19. (13936)

Mieszkanie

jednopokojowe z kuchnią. Farna 6. (23031)

Pokój

kuchnią, z stajnią, duży plac do oddania. Adres Dziennik. (23038)

Pokój

(22978) elektryczność samotnym Sienkiewicza 13, portjer.

2 pokoje

(23020) kuchnia, Grunwaldzka 187.

2 pokoje

z kuchnią i ubikacja dla szewca, do wynajęcia od gospodarza. Choloniewskiego 48. (2299)

3 pokoje

kuchnia z wygodami. Zgł. Babia Wieś 9 — 7. (13933)

Mieszkanie

2, 3 pokoje kuchnia do wynajęcia. Polakiewicz, Nowomiejska 18, koło Stadjonu. (23037)

3 pokojowe

mieszkanie, z łazienką, pokojem dla służącej i weranda, wysoki parter, do wynajęcia natychmiast wzgl. później. Oferty pod „A. G. B.” (23042)

4 pokojowe

do wynajęcia. Jackowskiego 17. Właściciel domu. (22971)

4 pokoje

i 5 pokoj zaraz do wynajęcia. Pomorska 17, gospodarz. (13903)

POLECENIA

Kasyno Obywatelskie

13821 Sniadeckich 32, wydaje smaczne obiady od 60 gr.

Wybór

podarku gwiazdkowego, sprawia kłopot, naraża na niepotrzebne bieganie po sklepach. Wiadomość o tanim praktycznym, odpowiednim dla wszystkich, otrzymają nadsyłając swój adres - Poznań, Alcje Marcinkowskiego 22, skrzynka 3. (22952)

Tanio

łyżwy, sanki, narty, kostiumy narciarskie, klucze blaszki. Dom Sportowy, Długa 25. (22655)

Łyżwy

(22984) sanki, narty. Dom Sportowy, Krauze Długa 25.

Skład

tytoniowo - papierniczy sprzedam w centrum miasta. Oferty „Korzystnie” Dziennik Bydg. Inowrocław. (23024)

Waga

wozowa okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (22974)

Maszyna

(13895) bębenkowa „Pfaff” 135 zł. Sniadeckich 24-4.

Wózek

dziecięcy tanio sprzedam. Poznańska 14, m. 8. (22999)

Różne

rzeczy, pierzyny sprzedam. Em. Warmińskie-go 6 - 3. (13934)

Motor

(22985) elektryczny sprzedam bardzo tanio 3,4 P. S., prąd zmienny. Długa 39, m. 6.

Modna

leżanke nową tanio sprzedam. Wiśniewski, Gdańska 111. (22997)

SPRZEDAŻE

Skład

centrum Gdańskiej, urządzenie oddam. Świętojańska 21, m. 4. (13902)

Kolonjalna

3 pokoje, korzystnie oddam. Kolonjalna, Jana Kazimierza 4. (23044)

Kolonjalne

dobry punkt sprzedam zaraz. Zgłoszenia filja Dziennika. 13911

Biały

szpic piękny okaz, w dobre ręce tanio sprzedam. Oferty filja Dziennika „W. L. 100”. 13910

Interes

(13914) za 600 zł ulica Dworcowa sprzedam. Gdańska 46.

Sypialnie

dębowa z marmurem białym używana, tanio na sprzedaż Grunwaldzka 187 mieszk. 12. 13888

Limuzynę

(23022) oryginalną do małego Renaulta korzystnie sprzedam. Marszałka Focha 14.

Łóżko

żelazne dziecięce białe mater. tanio. Ułańska 8, mieszk. 2. (23017)

KUPNA

Dywan

(13928) perski 3x4, stan dobry, sprzedam. Gdańska 78 - 1.

Sypialkę

(13917) polewaną, jadalną korzystnie sprzedam. Stolarska, Warmińskiego 12.

Kanarki

i szafką do śpiewu, sprzedam. Jasna 22. (22989)

Westfalski

piec kuchenny sprzedam. Gołębia 48. (23018)

Sypialka

200 zł. Stolarska, Długosza 6. (23023)

Saneczki

pierwszorzędne, ławinki do saneczek, korzystna sprzedaż. Pomorska 30, Stolarska. (23032)

SAMOC HÓD

Samochód

100 zł wpłata, reszta 50 miesięcznie kupię. Oferty pod „Inwalida” filja Dz. Bydg. 13907

Łyżwy

niklowe 28/29 kupię. Adr. Dziennik. 13900

Gmiazdka goni inserenta —
Bo niedługo mamy świąta —
Mądry kupiec co tchu bieży.
Bo mu w interesie leży
Zjednać sobie zmolennika —
Z ogłoszeniem do „Dziennika”!

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukiwany

młodszy ekspedjent branży włókienniczej, również pomocniczych prac biurowych. Oferty własnoręcznie podaniem referencji pod „Hurt.” (23010)

Inkasent

kaucja 1500. Wiad. Sniadeckich 13, biuro. (13919)

Poszukuje

sznyciarza-mechanika oraz mechanika specjalistę na maszyny biurowe zaraz. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Gdynia”. (23025)

Dzielnego

przemocnika krawieckiego poszukuje spieszenie Andrzejewski, Szubin. (23030)

Agenci

na Pomorze i Poznańskie wysoka prowizja poszukiwani. Zgłosz. do Dz. pod „A. H.”. (22969)

Fryzjerka

manikurzystka potrzebna Gdynia Z. U. P. U. Słaska. (23028)

Posługaczka

potrzebna. Pomorska 60, m. 6. (13923)

Uczelwa

dziewczyna obętna do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Górecki, Fordońska 105. (23033)

Slużaca

(13904) i uczennica do kuchni potrzebna. Parkowa 2.

Uczennica

do kuchni poszukuje. Marszałka Focha 7. (13922)

POSADY POSZUKUJĄ

Księgową

rutynowaną, stenografką, niemiecką, korespondentką, pisanie na maszynach, kwalifikacje pierwszorzędne, szuka odpowiedniego zajęcia. Łaskawe propozycje do filji Dziennika pod „231”. 13909

Piekarz

(23968) cukiernik, który samodzielnie pracuje poszukuje posady zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „Samodzielný”. (23026)

Uczeń

piekarski roczną praktyką, poszukuje dalszą naukę. Kordeckiego 11, m. 6. (22967)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie

młyn wodny. Nowakowski, Kaszubska 2. (13915)

Skład

2 pokoje kuchnia miesięcznie 70,— zł. na każdą branżę z urządzeniem korzystnie. Towary krótkie. Sienkiewicza 16. (13905)

Skład

dowolnej branży wynajmę Nakielska 23. (23004)

Skład

z dużemi ubikacjami, nadający się na większe przedsiębiorstwo, zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Jan Stelmach, T. Magdzińskiego 1. Tel. 1082. (22998)

Oberżę

(22895) z odtłuszczeniową mleka zaraz wydzierżawie Czaplina Bernard, Zielkowo, powiat Lubawa, Pomorze.

Skład

(22954) w centrum miasta z 5 ubikacjami przylegającymi i stajnią do wydzierżawienia. Piekard, Grudziąd, Mickiewicza 20.

Składu

(22962) kolonialki poszukuje. Of. Dziennik „Dobry punkt”.

Wydzierżawie

(13932) kucja lub sprzedam kiosk gwarantowana egzystencja. Zgłoszenia Długa 5.

Ubikacja

ca. 12 □ nadająca się na warsztat lub składnicę. Wiadomość: Dworcowa 36, m. 2. (23021)

Warsztaty

wydzierżawie. Toruńska nr. 13, Krysiak. 13927

Dobry

skład kolonialny w dobrem położeniu do wynajęcia. Of. Dziennik Bydg. pod „Skład G.” (23026)

Skład

z mieszkaniem, 2 pokoje kuchnia i składnica, 2 okna wystawowe, narożnik, nadaje się na każdy interes lub hurtownie, za miesięcznym czynszem do oddania Zgłosz. portjer, Jagiellońska 22. (23034)

MIESZKANIA SZUKA

1 pokojowe

czysz mies. Toruńska 1.

2 pokojowe

kuchn. Niegolewskiego 24.
kuchnia. Grunwaldzka 183 m. 2.
kuchnia, elektr. Wysoka 29.
z kuchnią. Orła 14.
kuchnią. Sniadeckich 13.

3 pokojowe

z kuchnią, mies. pl. Sniadeckich 12.

5 pokojowe

zremont. słoneczne. Jagiellońska 28.

Składy

Skład kolonialny, mieszkaniem, dobrze zaprowadzony, niska dzierżawa, sprzedam bardzo korzystnie. Wskaże Dziennik. Jagiellońska 28, skład z mieszkaniem.

Warsztaty i ubikacje fabryczne

2x60 m. kw. Dworcowa 39.

Pokój

wzgl. i kuchnię wprost od gospodarza. Zgł. Dz. pod „K. R.” (22963)

Dla

podurzędniaka pokojik, kuchenska zaraz. Premenada 19. (13936)

Mieszkanie

jednopokojowe z kuchnią. Farna 6. (23031)

Pokój

kuchnią, z stajnią, duży plac do oddania. Adres Dziennik. (23038)

Pokój

(22978) elektryczność samotnym Sienkiewicza 13, portjer.

2 pokoje

(23020) kuchnia, Grunwaldzka 187.

2 pokoje

z kuchnią i ubikacja dla szewca, do wynajęcia od gospodarza. Choloniewskiego 48. (2299)

2 pokoje

z kuchnią przy Grunwaldzkiej. Zgł. Wełniany Rynek 6, skład papieru. (22973)

2 pokoje

kuchnia zaraz. Strzelecka 23, m. 1. (22979)

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe

do wynajęcia. Jackowskiego 17. Właściciel domu. (22971)

4 pokoje

i 5 pokoj zaraz do wynajęcia. Pomorska 17, gospodarz. (13903)

POKOJE WOLNE

Pokój

Chrobrego 20. (13891)

Elegancki

pokój wynajmę. Sniadeckich 49-3. (13822)

Pokój

ładny dla 1-2 osób, najcenniejszy urządziej. Długa 7, m. 6. (23000)

Pokój

umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (23003)

Pokój

Pomorska 43-2. (13861)

Pokój

umeblowany niekrepujący o obne wejście zaraz. Niedźwiedzia 4, m. 4. (23015)

Umeblowany

słoneczny tanio. Plac Piastowski 4, m. 6. (23040)

Pokój

umebl. elegancki. Kościuszki 4, m. 6. (13918)

2 pokoje

Mazowiecka 2. (13921)

Pokój

Król. Jadwigi 13-4. (13925)

Pokój

próżny lub umebl. do oddania. Wiad. Restauracja Kaszubska 1. (23035)

POKOJU POSZUKUJĄ

poszukuje dla 2 gimnazjalistów (4 i 13 lat) z troskliwą opieką i podaniem warunków o ile możliwe w śródmieściu. Oferty pod „66” do filji Dziennik. (13944)



Dnia 6 grudnia 1933 r. o godz. 7.30 rano zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, babcia i teściowa
s. p.

Florentyna Rybicka

z domu Sarnowska

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Ostromecko, Gościeszyn, Poznań, Barcin, Chicago.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9-go grudnia br. o godz. 9-tej rano z domu żałoby w Dąbrówce na cmentarz parafjalny w Nowej Dąbrówce. (23003)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



W czwartek, dnia 7-go grudnia 1933 r. o godz. 7-jej rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek s. p.

Wojciech Dornowski

w 85 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Dąbrówczyn, Ostromecko, Tuczo, Kolonia n. R., 7. XII. 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11-go grudnia br. o godz. 9-tej rano z domu żałoby w Dąbrówce na cmentarz parafjalny w Nowej Dąbrówce. (23012)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Klepsydry wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Meble solidnie wykonane sprzedaje
po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn
Fabryka mebli
ulica Nakielska 135
Telefon 158. (22650)

Końcowy przystanek tramwajowy
linji Wilezak.

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasińska i Zeller
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (23045)



Dobra - czy zła?

Wygląd zewnętrzny żarówki tego Ci nie powie - dopiero w użyciu poznasz jej wydajność światła i zużycie prądu. Kupuj więc tylko wysokogatunkowe, ekonomiczne żarówki znanej marki

TUNGSRAM

21687

Szanownej Publiczności podaję do taskawej wiadomości, że w czwartek dnia 7 grudnia br. otwieram przy
ul. Św. Trójcy 28 przy narożniku ul. Kordeckiego

Skład towarów krótkich

Polecam w wielkim wyborze
23009) artykuły damskie, męskie i dziecięce,
jak trykotaże, pończochy, ręczniki itd.
Zapewniając skóra i rzetelną obsługę, proszę uprzejmie o taskawę poparcie mojego przedsiębiorstwa.
Ceny bezkonkurencyjne. z poważaniem
L. Łukaszewska.

Już czas pamiętać o nadchodzącej „GWIAZDCE“

W praktyczne i tanie podarki zaopatrzyć się można tylko jedynie w

SKŁADZIE LUDOWYM

Firma chrześcijańska
BYDGOSZCZ, ULICA DŁUGA 19
który po zdumiewająco niskich cenach poleca materiały różnego rodzaju jak:
WELNY NA SUKNIE, AKSAMITY DO PRANIA, JEDWABIE, FIRANY, ZEFIRY, DAMASTY, INLETY, POŚCIELOWE, FLANELE SZLAFROKOWE, BŁUZKOWE I KOSZULOWE ORAZ PŁÓTNA BIAŁE w sztukach i resztkach fabr.
CENY BEZKONKURENCYJNE

W Gdańsku

kupuje się

FUTRA

najtańiej w największym wyborze tylko
w „DOMU FUTER“ TOPELSOHN
Wollwebergasse 24, I ptr. Telef. 265-62.



22956



100.000 cegieł

poniżej ceny odda
Sawicki, Gdańska 152.

Kafle

białe i kolorowe (117/15)

Przenośne piece kaflowe
największy wybór najniższe ceny

O. Schöpfer
Bydgoszcz, Zduny 9.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Jeszcze dziś

należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy.
Pomorska 35. (62105)

Polecam

co wtorek i czwartek od godz. 4 świeże kiszki z kaszy, bułek i salcesoniki oraz znane z dobroci serdelki i parówki. Józef Borowski, Długa 17, filja Stary Rynek 27. (21975)

Na gwiazdkę

w wielkim wyborze
Trykotaże (21907)
bielizna zimowa
Rękawiczki
Pończochy
Swetry - nowości
w pierwszorzędnym gatunku i po niskich cenach poleca
J. Wański
Bydgoszcz, Gdańska 39
róg Śniadeckich.

Pianina

pierwszorządne 20% tańiej, gdyż sprzedaż wprost z fabryki. Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (za kolejka), tel. 2060. (22753)

„Tani

Bazar”, Stary Rynek 1, papiery, karty noworoczne, mydła, perfumy, pudry. (22965)

Zabawki

(22964) różnego rodzaju, ceny bardzo niskie, duży wybór lalek, korpusów, przybórów, reparacja lalek. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1.

Poleca

się do wykonywania wszelkich prac ręcznych kobiecych jak robotki, cerowanie i szycie bielizny itd. Rymarkiewicz, Orła nr. 31, m. 5. (22435)

SPRZEDAŻE

Dom

handlowo dochodowy w śródmieściu sprzedam. Wiadomość Gdańska 60, właściciela. (22950)

Trychinoskop

tanio sprzedam. Król. Jagiwi 3 m. 3.

Pierzyne

nową 38 zł sprzedam Szczecińska 7, oficyna, m. 8. (13828)

Fretkę

i sieć sprzedam. Małachowskiego 5. (13901)

Magiel

tanio na sprzedaż. Jasna nr. 39, kolonjalka. (22981)

Kluby

skórzane, biblioteka (dab), kanapki restauracyjne, kuchnię westfalską sprzedam tanio. Welniany Rynek 10, (22908)

Sprzedam

ubranie, suknie bal, obuwie. Poznańska 11, Małowska. (22906)

Maszyna

do szycia bębnowa. Pomorska 14-1. (13896)

Warsztat

szwowski w dobrym miejscu tanio na sprzedaż. Adres Dziennik. (13893)

Sprzedam

kontrabas, bielizniarkę, kanapę plusz., szafę do rzeczy, stół. Śniadeckich 26, ofic. m. 6. (22970)

Urządzenie

kuźni sprzedam. Gdańska 108, restauracja. (13899)

KUPNA

Rower

mocny, używany, wolny bieg, kupię zaraz gotówką. Zgł. pod „Herkules” filja Dziennika. (13894)

Gabinet

męski dobrej roboty, kluby skórzane w dobrym stanie kupię. Of. z podaniem ceny filja Dziennika pod „J. A. B. 100”. (13897)

Skórki

surowe wszelkiego rodzaju jak lisie, tchórze, kuny, zające itp. kupuje po najwyższych cenach rynkowych Topelsohn, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 24, I ptr. Telefon 265-62. (22955)

LEKcje

Lekcje niemieckiego. Cieszkowskiego 17 - 8. (13812)

POSADY WOLNE

Do 1000 zł miesięcznie zapewniamy energicznym osobom. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, Hoowera 9. (2099)

Bilanse

zestawia i rewiduje - księgi handlowe zakłada i reguluje - mniejszym przedsiębiorstwom księgowość własnymi siłami biurowymi prowadzi

W. Kapturkiewicz
sądowo zaprzys. rewizor ksiąg
Bydgoszcz 11333
Marsz. Focha 17, tel. 62.

Kancelistka

znajomością języka niemieckiego i stenografji. potrzebna. Oferty do Dz. pod „A. S.”. (22977)

POSADY POSZUKUJĄ

Inwalida

wojska polskiego instalator-blacharz, lat 28 poszukuje posady w swym fachu, portjerstwa lub jakakolwiek inną. Łaskawe oferty pod „Praca M.” do administracji. (2226)

Młodsza

księżkowa z kilkuletnią praktyką, dokładną znajomością żurnala amerykańskiego, ładnym charakterem pisma, poszukuje posady od 1. I. 34. Łask. oferty pod „Młodsza” filja Dz. (13892)

Kto wspomóżę jakakolwiek pracę pannę lat 35. Znajomość gospodarstwa, szycie, pomoc w nauce. Oferty Dzienn. „100”. (22974)

Panienska szuka posady do pomocy w składzie kolonjalnym. Łaskawe zgłoszenia pod „18”. (22961)

Czeladnik (22976) rzeźnicki z 5-letnią praktyką i dobrymi świadectwami, poszukuje posady w Gdyni. Oferty do Dz. Bydg. pod „Czeladnik”.

Rządca gospodarczy, kawaler lat 30, z 11 letnią praktyką na większych intensywnych majątkach w Pozańskiem, ostatnio przez 5 lat jako rządca w majątku Państwowego Banku Rolnego z powodu parcelacji poszukuje posady z dniem 1-go stycznia lub kwietnia 1934. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „Rządca”. (22847)

DZIERŻAWY

Domek z ogrodem do wdzierżawienia. Wały Jagiellońskie 17. (22968)

Skład w Toruniu ul. Chełmińska 19 zaraz do wdzierżawienia. Franciszek Tomaszewski, Toruń, Sw. Jęrzego 6. (22922)

Skład do wdzierżawienia. Bocianowo 42, tel. 625 (22848)

Lokale wolne. Długa 32. (22951)

MATRYMONJALNE

Kawaler właściciel przedsiębiorstwa handlowego ożeni się z panią bogatego serca możliwie materialnie sytuowaną dla wspólnego dobra. Zgł. Gdynia poste restante „A. F.” (22927)

Inteligentny (22992) kupiec, samotny po czterdziestce z gotówką 30.000 zł, poszukuje przystojnej towarzyski życia beznagannej przeszłości, do lat 35. Majątek dla wspólnego dobra pożądany, lecz nie warunkowy. Of. z fotografią którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „Gwiazdka”. (22985)

Panna lat 46, średniego wzrostu, inteligentna przystojna, gospodarna, lecz biedna, szuka męża, starszego kawalera lub wdowca Of. pod „G. Spodny” do Dz. Bydgoskiego. (22269)

RÓŻNE

Paryskie najnowsze zurnale mód nadeszły. Księżarnia Bydgoska N. Gieryna, Plac Teatralny. (23036)

Każdy praktyczny rolnik wykorzystując okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unzmel” w Unistawiu. (20086)



— Zważaj, czy na horyzoncie nie pojawi się jakiś okręt. Ja tymczasem przejdę się trochę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, niżk. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.